Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 237 (608) ROK III. WARSZAWA — WTOREK, 29 SIERPNIA 1950 R. WYDANIE B CENA 5 ZŁ.

Rządy Węgier i Bułgarii popierają w całej rozciągłości propozycje ZSRR w sprawie Korei

(f) BUDAPESZT (PAP). — Węgierski minister spraw zagranicznych, Gyula Kallai w imieniu rządu węgierskiego wystosował do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, J. Malika, depeszę, w której stwierdza, że w interesie utrwalenia pokoju pomiędzy narodami, rząd Węgierskiej Republiki Ludowej uważa za konieczne, aby kwestia koreańska jako najbardziej paląca w obecnej sytuacji międzynarodowej, znalazła jak najszybsze rozwiązanie.

Rząd węgierski popiera w całej rozciągłości propozycje radzieckie, złożone Radzie Bezpieczeństwa.

*

SOFIA (PAP). — Premier rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej, W. Czerwenkow wysłał na ręce J. Malika i sekretarza ONZ, Trygve Lie, jednobrzmiącą depeszę, w której rząd bułgarski w imieniu własnym i ludu bułgarskiego wyraża głębokie oburzenie z powodu barbarzyńskiego bombardowania miast i osiedli koreańskich i mordowania cywilnej ludności przez lotnictwo amerykańskie.

Depesza podkreśla z naciskiem, że akcja agresorów amerykańskich w Korei stanowi brutalne pogwałcenie zasad prawa międzynarodowego, konwencji genewskich i Karty NZ oraz domaga się natychmiastowych kroków celem zaprzestania bombardowań, dopuszczenia przedstawicieli ludu koreańskiego dla wysłuchania ich opinii w Radzie Bezpieczeństwa, wycofania wojsk obcych z Korei i przyjęcia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ.

Pod naciskiem koreańskich wojsk ludowych Amerykanie opuścili Uihon

(f) PEKIN (PAP). — Z Phenjan donoszą, że dnia 27 sierpnia wieczorem dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej ogłosiło komunikat, stwierdzający m. in.:

Wojska ludowe kontynuowały zaciekłe walki z przeciwnikiem na wszystkich frontach. Po odparciu kontrataków wojsk amerykańskich i lisynmanowskich oddziały armii ludowej zadają wszędzie dotkliwe ciosy przeciwnikowi, a na szeregu odcinków rozwinęły walki ofensywne.

Dnia 26 bm. artyleria przeciwlotnicza armii ludowej zestrzeliła dwa pościgowce amerykańskie w rejonie Hamhyn i jeden pościgowiec w rejonie Kumczon.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z frontu koreańskiego, że wojska północnokoreańskie, wspierane czołgami, kontynuują nadal natarcie. Wojska lisynmanowskie i amerykańskie zmuszone były do wycofania się z miejscowości Uihon (w rejonie Taegu). Na froncie wschodnim wojska lisynmanowskie wycofują się pod ciosami północnych Koreańczyków. Na froncie południowym walki lokalne.

Komentator agencji TASS o wynurzeniach Adenauera

(f) MOSKWA (PAP). — Komentator agencji TASS cytuje wywiad Adenauera udzielony „New York Times" oraz jego oświadczenie złożone na konferencji prasowej w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Zdradzając agresywne plany swych mocodawców amerykańskich — stwierdza komentator agencji TASS — Adenauer ujawnił niemałe zaniepokojenie z powodu „nastrojów" ludności zachodnio - niemieckiej. Sądząc z jego oświadczenia nie żywi on żadnych złudzeń co do tego jak dalece niepopularne wśród ludu niemieckiego są plany wskrzeszenia armii niemieckiej.

Usiłuje on zasugerować opinii publicznej, że chodzi tu rzekomo o utworzenie jedynie sił „obronnych" — i to o charakterze najwyżej policyjnym. W celu usprawiedliwienia militarystycznej polityki swych mocodawców Adenauer rzuca bzdurne oszczerstwa przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, przypisując jej nieistniejące „agresywne" zamiary.

Oświadczenie Adenauera na konferencji prasowej w Bonn dnia 23 sierpnia w jeszcze większym stopniu zdemaskowało agresywne zamiary imperialistów anglo - amerykańskich, jakkolwiek „kanclerz" z Bonn usiłował jak tylko mógł zatuszować amerykańskie plany utworzenia zachodnio-niemieckich sił zbrojnych.

Jest również rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że Adenauerowi wypadło na konferencji prasowej wyrazić „ubolewanie" z powodu tego, że we Francji wytworzyło się rzekomo „mylne" wyobrażenie o jego oświadczeniu i że przypisano mu jakoby niesłusznie dążenie do utworzenia nowej armii niemieckiej. Adenauer „wyjaśnił", że mówił dwukrotnie o „armii europejskiej", podkreślając, że Niemcy zachodnie wezmą być może udział w takiej armii. Według słów Adenauera podziela on punkt widzenia wytrawnego podżegacza wojennego Churchilla na sprawę utworzenia niemieckich sił zbrojnych.

Jak widać z oświadczenia Adenauera, wojska niemieckie mają być uzbrojone przez Amerykę.

Dziennik „Frankfurter Rundschau" twierdzi, że „obserwatorzy polityczni dochodzą jednomyślnie do wniosku, że ponowne uzbrajanie Niemiec zachodnich wkroczyło w fazę, w której sojusznikom i rządowi federalnemu nie chodzi już o zasadę, lecz jedynie o kwestię realizacji".

Jak donosi korespondent agencji Reutera z Bonn, „w kołach alianckich zakomunikowano 25 sierpnia, że między amerykańskim Wysokim Komisarzem Mc Cloy'em a kanclerzem Niemiec zachodnich Adenauerem odbyła się 24 sierpnia wieczorem ściśle poufna narada", na której — stwierdza korespondent — omawiano problem „bezpieczeństwa Niemiec". Narada ta odbyła się z inicjatywy Mc Cloy'a, będącego w bieżącym miesiącu przewodniczącym Wysokiej Komisji Alianckiej. W kołach sojuszniczych sądzą, że Mc Cloy omawiał problem „bezpieczeństwa Niemiec" w świetle niedawnego wywiadu z Adenauerem.

Przed 1 Polskim Kongresem Pokoju

Wzmożoną produkcją walczymy o pokój

Załoga wielkich pieców huty „Florian" postanawia wyprodukować w sierpniu o 500 ton surówki więcej niż w lipcu – Nieprzerwanie płyną dalsze zobowiązania mas pracujących – Ludność całego kraju potępia bestialskie zbrodnie Amerykanów w Korei

Nieustannie wzrasta liczba zobowiązań podejmowanych przez polski świat pracy dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju. Zobowiązania, podejmowane masowo przez polską klasę robotniczą, są najlepszą odpowiedzią dla amerykańskich imperialistów, są najlepszym poparciem hasła rozbrzmiewającego w całej Polsce „ręce precz od Korei".

Rzucone przez górników z kopalni im. J. Wieczorka hasło: „Zwiększoną wydajnością pracy walczymy o pokój i pomagamy naszym braciom w Korei" znalazło głęboki odzew wśród śląskich robotników.

W hucie „Florian" załoga wielkich pieców postanowiła przez systematyczne podnoszenie wydajności przekroczyć o 500 ton ustalony w ubiegłym miesiącu rekord produkcji surówki, zaś zespoły zmianowe stalowni skróciły średni czas wytopu stali o 10 minut.

Ładowacze rudy Walter i Dłucik, postanowili wykonywać średnio 235 proc. normy.

Czołowy przodownik pracy Katowickiego Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych Obsługi Sprzętu i Transportu brygadzista PPB tow. Wieczorek, składając w imieniu swego 10-osobowego zespołu montażowego zobowiązanie wyremontowania do dnia 3 września br. 10 betoniarek, 2 dźwigów, walca drogowego oraz transportera powiedział m. in.:

„Zwiększoną wydajnością pracy, pragniemy dać wyraz swej solidarności z walczącym o wyzwolenie społeczne i narodowe bohaterskim narodem koreańskim".

Wysokie zobowiązania robotników wrocławskich i budowlanych Warszawy

Robotnicy Fabryki Urządzeń Mechanicznych we Wrocławiu składają zobowiązania wysokiego przekraczania norm. Np. tokarz Stefański postanowił w ciągu 3 dni zwiększyć wydajność o 20 proc., traser Suwor wykonujący dotychczas 285 proc. normy, zaciągając „wartę pokoju" postanowił wykonać 310 proc. normy i uzyskiwać 100 proc. najwyższej jakości produkcji, a zasłużona przodownica pracy Macioszek, pracująca przy rewolwerówce pełniąc „wartę pokoju" zwiększy swą wydajność produkcyjną jeszcze o 10 proc.

Na czoło robotników budowlanych w Warszawie wysunęły się załogi PPB „KAM".

M. in. grupa „Młodzieżowiec" zatrudniona przy budowie nowoczesnego gmachu PDT na Mariensztacie postanowiła w ciągu pięciu dni „wart" wykonywać po 250 proc. normy.

Również wysokie zobowiązanie przyjęła grupa majstra Gliniewskiego z 2 grupy robót, która na „wartach" wykona po 260 proc. normy.

W porcie szczecińskim młodzież przoduje w wykonaniu zobowiązań

Na czoło portowców szczecińskich wybijają się brygady młodzieżowe ZMP, które w czasie trwania „wart pokoju" podniosły wydajność przy przeładunkach drobnicy z 160 proc. do 175 proc. i przy przeładunkach podkładów kolejowych do 185 proc. normy.

Nowym zjawiskiem w okresie realizacji podjętych zobowiązań jest masowy udział pracowników taboru pływającego w pracach przeładunkowych. W ostatnich kilku dniach załoga portu szczecińskiego obsłużyła około 40 statków metodą szybkościową.

Kolejarze okręgu szczecińskiego w wyniku realizacji długofalowych zobowiązań podnieśli regularność biegu pociągów osobowych w stosunku do stycznia br. o 8,7 proc., pociągów towarowych o 9 proc. Znacznie wzrósł też przeciętny przebieg parowozów i wybitnie zmniejszono zużycie węgla.

W woj. szczecińskim w I Polskim Kongresie Pokoju uczestniczyć będzie 30 delegatów, wśród nich 14 kobiet.

Między innymi w pow. nowogardzkim jednym z delegatów wybrano znanego literata Jerzego Andrzejewskiego. Na konferencji miejskiej w Szczecinie obok rektora szkoły inżynierskiej prof. Bagińskiego na delegatkę wybrano robotnicę stoczni szczecińskiej Azeszot.

500 masowych zebrań wyborczych w woj. białostockim

W woj. białostockim okres wyborów delegatów na powiatowe i miejskie konferencje obrońców pokoju stał się bodźcem do wzmożenia ruchu współzawodnictwa i dalszego podniesienia wydajności pracy załóg fabrycznych.

Ogółem w województwie zorganizowano dotąd ponad 500 masowych zebrań wyborczych.

W gminie Zambrów na zebranie wyborcze przybyło ponad 3.000 osób, czyli 80 proc. ogółu ludności. W wiecach wyborczych w powiecie suwalskim uczestniczyło około 25.000 mieszkańców. W powiecie wysoko - mazowieckim szczególną aktywnością wyróżnił się ksiądz List z parafii Klukowo, oraz były więzień polityczny ksiądz Białokosiewicz ze wsi Kluczyn gm. Poświętna.

W Białymstoku na szczególne wyróżnienie zasłużyła znana działaczka Ligi Kobiet — Falkowska, matka 11-ciorga dzieci, która brała aktywny udział w pracy „trójek".

Księża patrioci w szeregach bojowników o pokój

Tematem obrad wojewódzkiej konferencji w Rzeszowie Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, były zagadnienia dotyczące I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju oraz realizacji Planu 6-letniego.

Zebrani potępili jednomyślnie wojenne działania imperialistów amerykańskich na Korei złożyli ofiary pieniężne na rzecz ofiar barbarzyńskich nalotów lotnictwa amerykańskiego.

Obchody Święta Lotnictwa w całym kraju

W dniu 26 i 27 bm. w Gdańsku, Łodzi, Bydgoszczy, Krakowie, Poznaniu, Olsztynie, Zamościu i innych miastach odbyły się akademie, pokazy i uroczystości, które były zakończeniem obchodów związanych ze Świętem Lotnictwa.

W wielu miastach odbyły się imponujące pokazy lotnicze. Ponadto samoloty Ligi Lotniczej odbyły kilkaset lotów propagandowych z przodownikami pracy.

W czasie akademii wygłoszone zostały referaty omawiające rozwój odrodzonego lotnictwa Polski Ludowej. Kpt. Hucuł przemawiający na akademii w Poznaniu powiedział m. in.:

„Dzisiejsza uroczystość jest podkreśleniem naszego nierozerwalnego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, których lotnictwo w przeciwieństwie do lotnictwa krajów imperialistycznych, służy sprawie ludzkości, sprawie obrony pokoju."

Lud duński protestuje przeciw pobytowi amerykańskich okrętów w Kopenhadze

(f) KOPENHAGA (PAP). — Do tutejszego portu zawinęły ostatnio dwa kontrtorpedowce amerykańskie. Na pokładzie jednego z nich przybył dowódca amerykańskich sił morskich we wschodniej części Atlantyku i na Morzu Śródziemnym admirał Conolly powitany uroczyście przez osobistości oficjalne.

Tymczasem na murach naprzeciwko miejsca postoju okrętów amerykańskich ukazały się wielkie napisy: „Amerykanie, wracajcie do domu!", „Dania chce pokoju!" Na pobliskich łodziach wystawiono transparenty z napisami: „Ręce precz od Korei". Na znak protestu przeciwko panoszeniu się Amerykanów w Danii grupa patriotów zgromadzona na molo odśpiewała hymn ruchu oporu. Policja duńska rozpędziła demonstrantów i aresztowała kilka osób.

„Dzień Górnika" w Związku Radzieckim

Nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi uczcili górnicy radzieccy swoje święto

(f) MOSKWA (PAP). W dniu 27 sierpnia obchodzono w Związku Radzieckim niezwykle uroczyście „Dzień Górnika".

W dniu 26 bm. w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyła się uroczysta akademia, poświęcona „Dniu Górnika", w której wzięło udział przeszło 2.000 osób. W prezydium zasiedli: minister przemysłu węglowego ZSRR — A. Zasiadko, minister przemysłu hutniczego ZSRR — A. Kuzmin, minister przemysłu naftowego ZSRR — N. Bajbakow, minister przemysłu materiałów budowlanych ZSRR — P. Judin, przewodniczący WCSPS — W. Kuzniecow i in.

Wśród niemilknących oklasków wybrano do honorowego prezydium akademii Biuro Polityczne KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele. Referat o Święcie Górnika wygłosił minister przemysłu węglowego, A. Zasiadko. W atmosferze powszechnego entuzjazmu uczestnicy akademii uchwalili tekst listu powitalnego górników radzieckich do Stalina.

List górników radzieckich do towarzysza Stalina

Robotnicy, inżynierowie, technicy kopalń i innych przedsiębiorstw Ministerstwa Przemysłu Węglowego ZSRR w liście do towarzysza Józefa Stalina meldują o osiągniętych sukcesach i nowych zobowiązaniach.

W roku 1949 — piszą górnicy — plan wydobycia węgla został wykonany przedterminowo. Gospodarka narodowa otrzymała w r. 1949 o 12,6 proc. więcej węgla, niż w roku 1948.

Wydajność pracy robotników przemysłu węglowego zwiększyła się w tym okresie o 8,7 proc. W br. górnicy radzieccy we współzawodnictwie socjalistycznym o dalszy rozwój i techniczną rekonstrukcję przemysłu węglowego, o ulepszenie organizacji wytwórczości i podniesienie wydajności pracy—osiągnęli nowe poważne sukcesy.

Wydobycie węgla w ciągu 7 miesięcy 1950 r. zwiększyło się w porównaniu z tym samym okresem roku ub. o 11,7 proc., a w zakresie węgla koksującego — o 12 proc. Kraj radziecki do dnia Święta Górnika otrzymał milion ton węgla ponad plan.

W pierwszej połowie 1950 r. uruchomiono 20 kopalń i odkrywek, wyposażonych w nowoczesny sprzęt techniczny.

Przed Świętem Górnika w 1950 r. wybudowano i oddano do użytku 1.100.000 m kw. powierzchni mieszkalnej. W ciągu 1949 r. i ośmiu miesięcy roku bieżącego górnicy otrzymali 2.800.000 m kw. nowej powierzchni mieszkalnej. W pierwszym półroczu 1950 r. oddano do użytku górników, 124 instytucje kulturalno - społeczne, jak szkoły, kluby, Pałace Kultury, żłobki dziecięce, przedszkola, szpitale itp.

Górnicy w liście do towarzysza J. Stalina podkreślają również, że w roku bieżącym zmobilizowali wszystkie siły do jak najpomyślniejszej przeprowadzenia całkowitej mechanizacji wydobycia węgla.

W ciągu ostatnich lat kopalnie radzieckie otrzymały nowy, udoskonalony sprzęt techniczny, który w znacznym stopniu ułatwia pracę górników. W ub. roku ilość kombajnów węglowych zwiększyła się 3-krotnie. W Zagłębiu Donieckim istnieje obecnie wiele kopalń, w których węgiel wydobywa się już w całości lub też w przeważającej części przy pomocy kombajnów.

Następnie górnicy piszą o ogromnych sukcesach we współzawodnictwie pracy we współzawodnictwie socjalistycznym o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego, o nowatorach wytwórczości, którzy swoją pracą pomogli wyzyskać ogromne wewnętrzne rezerwy. W chwili obecnej tysiące górników pracuje już na poczet nowego planu 5-letniego.

W końcu swego listu górnicy piszą o nowych zobowiązaniach, zmierzających do wyższej realizacji programu stworzenia materialnej bazy społeczeństwa komunistycznego w kraju radzieckim. Zobowiązują się oni w ciągu pozostałych 4 miesięcy br. wydobyć ponad plan 650 tys. ton węgla oraz 130 tysięcy ton węgla koksującego, podnosić wydajność pracy, przyśpieszać tempo budownictwa kopalń, odkrywek i fabryk przetwórczych.

List kończy się zapewnieniem górników radzieckich, że składając swoje podpisy pod apelem sztokholmskim wyrazili oni tym samym swoją pełną gotowość ofiarną pracą umacniać potęgę i siłę ojczyzny radzieckiej i przyczyniać się do utrwalenia pokoju w świecie.

Uroczystości w całym Związku Radzieckim

Z całego Związku Radzieckiego nadchodzą wiadomości o obchodach „Dnia Górnika", w szczególności w zagłębiach węglowych

W miastach i osiedlach Zagłębia Donieckiego ulice i place przybrały odświętny wygląd. Wszędzie widniały portrety najlepszego przyjaciela górników —J. Stalina, kierowników partii i rządu. Liczne tablice z wykresami i transparenty ilustrowały osiągnięte przez górników sukcesy. W jednym tylko obwodzie stalinowskim przeszło 5 tys. rodzin górników otrzymało ostatnio nowe mieszkania w komfortowo urządzonych domach.

W całym kraju odbyły się z okazji święta masowe zabawy ludowe, wiece, akademie i odczyty o wkładzie robotników przemysłu węglowego do sprawy wzmocnienia pokoju.

Pisma radzieckie poświęcają wiele miejsca Dniu Górnika, publikując artykuły wstępne, list górników do towarzysza Stalina oraz wypowiedzi górników i kierowników przemysłu węglowego ZSRR.

Naród hiszpański podpisuje Apel Pokoju

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w dalszym ciągu napływają listy z Hiszpanii frankistowskiej, zawierające podpisy pod apelem sztokholmskim. Wśród kilkudziesięciu podpisów, które nadesłano z Katalonii, znalazł się również podpis pewnego księdza. Nadeszło też szereg listów z podpisami z Barcelony i Madrytu. Podpisy swe nadesłało m. in. dwóch członków akademii w Madrycie.

Związkowcy radzą nad realizacją Planu 6-letniego

Dla omówienia realizacji wielkich zadań wynikających z Planu 6-letniego obradowały w stolicy plenarne posiedzenia Zarządów Głównych Zw. Zaw. Pracowników Przemysłów: Skórzanego, Spożywczego, Leśnego i Drzewnego oraz Pracowników Drogowych.

W czasie obrad związkowcy podkreślali, że walka o wykonanie Planu 6-letniego, to walka o wyższą wydajność pracy, która jest podstawą wzrostu realnych zarobków, wzrostu płac

Na plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego, dyskutanci podkreślili konieczność wprowadzenia norm technicznych, gdyż dotychczasowe normy, zwłaszcza w przemyśle garbarskim, są przestarzałe i hamują rozwój współzawodnictwa.

Na budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej

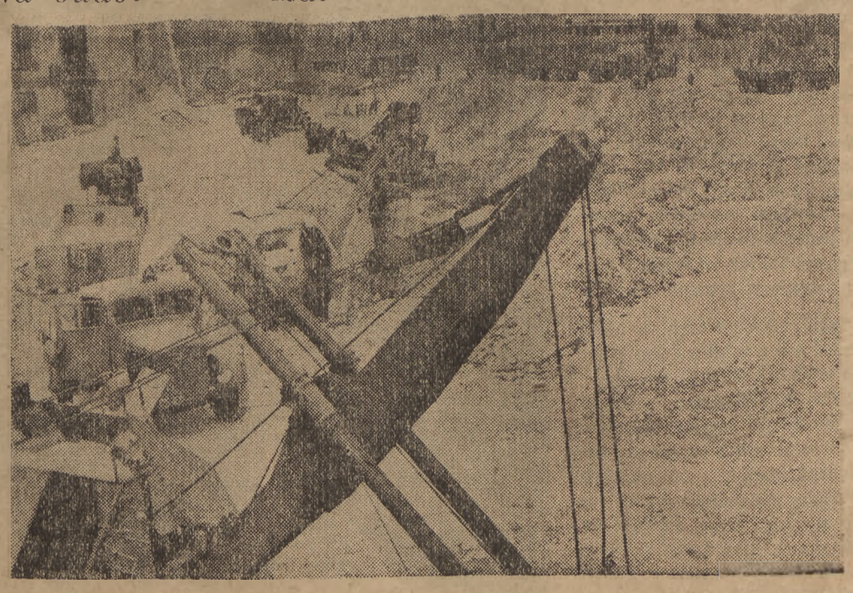

Przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie, na terenie pierwszego odcinku MDM, pomiędzy ulicą Śniadeckich i Placem Zbawiciela oddział 6 PPB rozpoczął już prace przy wykopach pod pierwsze domy. 5 września rozpocznie się betonowanie ław fundamentowych pod pierwszy budynek o kubaturze ok. 40 tys. m sześć. Foto AR

Dzieci polskie -- dzieciom Korei

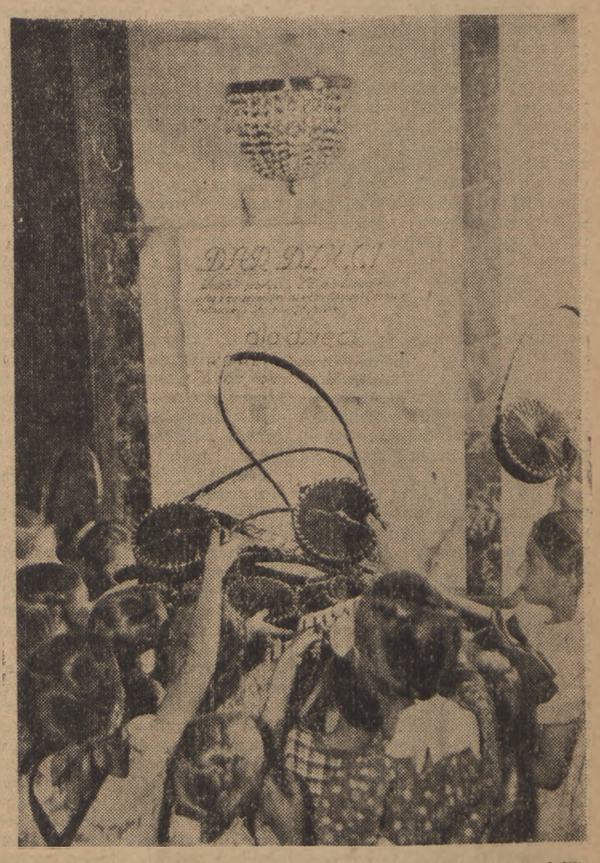

Dzieci pracowników fabryki „22 Lipca" (dawniej „Wedel"). Stoczni Gdańskiej i Gdyńskiej, przebywające na koloniach w Świdrze koło Warszawy, wykonały piękne torebki celofanowe, które postanowiły sprzedać w sklepach MHD, a uzyskane w ten sposób pieniądze przekazać na rzecz dzieci koreańskich. Na zdjęciu przekazanie torebek jednemu ze sklepów MHD w Warszawie Foto Film Polski

Brygada Stanisława Kramarza z kopalni „Bolesław Chrobry" wykonała plan roczny

Brygada Stanisława Kramarza z kop. „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu wykonała plan roczny. Norma wynosiła dla brygady 18.734 tony węgla przy średniej miesięcznej 1.529 ton, brygada zaś wydobyła 18.751 ton, wykonując w ten sposób przeszło 100 proc. planu rocznego.

Doskonałe wyniki, a mianowicie 178 proc. normy uzyskała w drugiej dekadzie sierpnia brygada Jana Budki, która również pracuje już na rachunek roku 1951.

Robotnicy polscy piętnują monarcho-faszystowskich morderców towarzysza Lahaut

(d) Robotnicy i robotnice zakładów przemysłu gumowego Stomil przyjęli z głębokim oburzeniem wstrząsającą wiadomość o zamordowaniu przez terrorystów faszystowskich Julien Lahaut.

„Widzimy w tym bestialskim czynie faszystów — stwierdzają robotnicy Stomilu w uchwalonej rezolucji — nową, nikczemną próbę sterroryzowania bojowników o pokój i socjalizm. Wraz z masami pracującymi Polski łączymy się z narodem belgijskim w walce o utrwalenie pokoju".

W rezolucji, uchwalonej przez załogę poznańskich zakładów przemysłu odzieżowego czytamy m. in.:

„Ohydna zbrodnia wrogów pokoju jeszcze ściślej łączy nas z klasą robotniczą całego świata i pobudza do zwiększenia czujności wobec wrogów".

Narody Azji odpowiadają wzmożeniem walki o pokój na agresję imperialistycznych drapieżców

Dziennik „Prawda" o agresji USA w Korei

(a) MOSKWA (PAP.) „Prawda" zamieszcza w przeglądzie międzynarodowym artykuł, omawiający agresję amerykańską w Korei.

„Nie po raz pierwszy usiłują zaborcy amerykańscy ujarzmić naród koreański — pisze „Prawda". Już w roku 1871 eskadra amerykańska zdobyła twierdzę koreańską Kanhoa, zamierzając narzucić Korei panowanie kapitału amerykańskiego. W ciągu dziesięcioleci koła rządzące USA starały się obudzić w narodzie amerykańskim nienawiść do Koreańczyków, jako do ludzi należących rzekomo do „rasy niższej".

W roku 1945 rząd amerykański domagał się „powiernictwa" nad Koreą. Nie mogąc jednak narzucić reżimu kolonialnego całemu narodowi koreańskiemu, Stany Zjednoczone przekształciły Koreę Południową w swoją kolonię. Rząd Stanów Zjednoczonych odgrywa haniebną rolę żandarma narodów Azji.

USA okazują pomoc imperialistom francuskim, angielskim i holenderskim i wraz z nimi gnębią narody Vietnamu, Malajów, Indonezji, które powstały do walki o wyzwolenie.

W sojuszu z nikczemną kliką kuomintangowską imperialiści amerykańscy próbowali ujarzmić wielki naród chiński, lecz zostali sromotnie pobici.

Obecnie agresorzy amerykańscy rozpętali w Korei krwawą wojnę zaborczą, której celem jest zniszczenie Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, narzucenie całemu narodowi koreańskiemu reżimu policyjno-gestapowskiego oraz przekształcenie Korei w kolonię amerykańską i bazę wypadową dla nowych awantur wojennych.

Jednakże żadne agresywne akty imperialistów, żadne zbrodnie bestialskich zaborców nie zastraszą narodów Azji, broniących swojej wolności i niepodległości — pisze „Prawda".

Narody Azji wraz z narodami całego świata odpowiadają na agresję imperialistycznych drapieżców nowym wzmożeniem walki o pokój. Podczas gdy posłuszna amerykańskim kołom rządzącym większość Rady Bezpieczeństwa nie chce potępić agresji USA w Korei, cała postępowa ludzkość wydała już na agresorów swój jednomyślny skazujący wyrok.

Powrót delegacji studentów polskich z II Kongresu MZS

(f) W dniu 27 bm. powróciła z Pragi z II Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów delegacja studentów polskich.

DZIŚ W NUMERZE:

WITOLD JAROSIŃSKI, minister Oświaty — Mobilizujemy szkolnictwo do walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.
ZOFIA ARTYMOWSKA — Trizonia — koszary imperializmu.
K. MAŁCUŻYŃSKI — Ołyb augustowskie lasy. (Na szlaku Wielkiego Planu).
STANISŁAW MOŁDRZYK — 26 kwintali pszenicy z hektara — taki plon przekonuje.
W. SKULSKA — Jak organizacja partyjna kopalni „Bytom" realizuje uchwały KC.
JOANNY BERLIOZ — Spisek przeciwko wolności Francji. (Artykuł napisany specjalnie dla „Trybuny Ludu
Wspaniały zbiór książek koreańskich.

Niezaprzeczalne prawo

Już w 1943 roku Narody Zjednoczone wydały deklarację, unieważniającą wszelkie akty grabieży, dokonane przez hitlerowców w okupowanych krajach. Zagrabione mienie miało być zwrócone wszystkim poszkodowanym krajom. Skonkretyzował te postanowienia Poczdam, uregulowała później Sojusznicza Rada Kontroli dla Niemiec i zdawało by się, że nic prostszego — jak zwrócić się do odpowiedniej organizacji Narodów Zjednoczonych, udokumentować swoje roszczenia i otrzymać zwrot zagrabionego mienia.

Ale postanowienia międzynarodowe, pod którymi podpisały się wielkie mocarstwa, uszanowane zostały jedynie przez Związek Radziecki. Mocarstwa zachodnie od początku uprawiały planowy sabotaż zobowiązań międzynarodowych włącznie z reparacjami i z restytucją zagrabionego złota.

Na konferencji reparacyjnej w Paryżu, w 1946 roku, utworzona została trójstronna komisja do spraw restytucji złota, w składzie: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja. Komisja ta miała rozdzielić zagrabione złoto między zgłaszające roszczenia restytucyjne kraje, poszkodowane przez hitlerowską okupację.

W 1947 roku Polska przedstawiła szczegółową dokumentację naszych roszczeń, co do złota zagrabionego przez okupantów hitlerowskich z banków, skonfiskowanego ludności cywilnej, „zdobytego" w obozach koncentracyjnych, oraz z banku gdańskiego, w którym Polska miała 25 proc. udziałów, a poza tym — z tytułu włączenia Gdańska, na podstawie umów międzynarodowych, do Polski. Dokumentacji — jeśli chodzi o straty ludności cywilnej — dostarczył m. in. osławiony „raport konfiskacyjny", sporządzony dla Hitlera, zawierający spisy zagrabionej biżuterii, oraz wykazy złota zawarte w protokóle z procesu norymberskiego i procesu Fischera.

Komisja nie spieszyła się z załatwieniem naszej sprawy, chociaż niezwykle szybko przyznała zwrot złota... Włochom i Austrii. Początkowo nie chciała też załatwić sprawy Jugosławii, ale w roku 1948 nagle okazała Tito specjalne względy i uznała za słuszne roszczenia, które kwestionowała uprzednio. Konsekwentnie — idąc po linii polityki dyskryminacji krajów demokracji ludowej — w tym wypadku Polski — Komisja nie zaspokoiła dotychczas naszych roszczeń, wynajdując coraz nową interpretację klauzuli o restytucji i tym podobne „argumenty". Zwłoka ta jest niczym nieuzasadniona tym bardziej, że powszechnie znane są fakty o olbrzymich szkodach, wyrządzonych Polsce przez okupanta.

Mało tego. Stany Zjednoczone, które wyciągnęły z Niemiec zachodnich olbrzymie zyski — nie mają chyba pretensji do utraty złota z tytułu okupacji, ponieważ okupowane nie były. Okazuje się, że złoto zdeponowane przez hitlerowców w Portugalii, Stany Zjednoczone przekazują obecnie — nie jego prawowitym właścicielom a wśrod nich i Polsce— lecz krwawemu dyktatorowi Salazarowi, i to w formie „szlachetnej pomocy" z tytułu... planu Marshalla.

Słuszne żądania, jakie jeszcze raz przedstawione zostaną przez delegację polską na rozprawie Komisji, która odbędzie się 4 września w Brukseli opierają się na niezaprzeczalnym prawie do odzyskania zagrabionego Polsce złota. Na prawie, potwierdzonym uchwałami międzynarodowymi.

Kwestionowanie tego niezaprzeczalnego prawa — było by równoznaczne z pogwałceniem zobowiązań przyjętych przez państwa, które wchodzą w skład Komisji. Było by nowym dowodem świadczącym, że również ta instytucja, mająca służyć dobru poszkodowanych przez faszyzm narodów, jest odcinkiem frontu zimnej wojny, służącym polityce amerykańskiego imperializmu.

Z. A.

Michał Krajewski o budowie socjalistycznej Warszawy w Planie 6-letnim

(f) Michał Krajewski, budowniczy Polski Ludowej, który wprowadził system nowoczesnej, zespołowej pracy w budownictwie (trójki murarskie) i w ten sposób zapoczątkował likwidację przestarzałych metod i norm chałupniczego budownictwa w Polsce, obecnie na stanowisku wiceprzewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej, otacza specjalną opieką budownictwo nowej, socjalistycznej Warszawy.

W toku wykonywania Planu 6-letniego—powiedział tow. Michał Krajewski — budownictwo musi dokonać olbrzymiego kroku naprzód, od jego bowiem sprawności w decydującym stopniu zależy wykonanie wszystkich naszych zamierzeń inwestycyjnych.

Znajduje to wyjątkowo jaskrawy wyraz w Warszawie. Mam na myśli nie tylko budowę wielkiej fabryki samochodów osobowych na Żeraniu, budowę fabryki tokarek, zakładów lamp elektrycznych, zakładów urządzeń radiowych, Domu Słowa Polskiego, fabryki maszyn do pisania i 36 innych ważniejszych zakładów przemysłu wielkiego i średniego, dzięki czemu liczba robotników przemysłowych zatrudnionych w Warszawie wzrośnie pod koniec Planu 6-letniego do ponad 100 tysięcy osób.

Mnie, jako byłego murarza, najbardziej porywa zadanie ukończenia pierwszego etapu przebudowy Warszawy, w którym na pięciu głównych trasach dzielnic śródmiejskich, trzeba wybudować nowe osiedla mieszkaniowe o łącznej liczbie ponad 100 tys. izb.

Żeby wybudować to wszystko, co nakazuje Plan 6-letni należy zwiększyć wydajność pracy w budownictwie o 86 proc.

„Nasze budownictwo uczyni w Planie 6-letnim ogromny krok naprzód w kierunku uprzemysłowienia. Dzięki temu, podobnie jak w Związku Radzieckim, robotnik budowlany przejdzie od prymitywnych, chałupniczych metod pracy na wyższy poziom, w którym decyduje nie wysiłek fizyczny, a umiejętność kierowania maszynami i posługiwania się nowoczesnym sprzętem. Będziemy obserwowali, jak robotnik budowlany przemieni się w kierownika maszyn, w technika.

Mimo doskonałych postępów, jesteśmy jeszcze pod względem uprzemysłowienia daleko w tyle za budownictwem radzieckim.

W polskim budownictwie, a przede wszystkim w warszawskim — musimy możliwie prędko przyswoić sobie radzieckie zasady organizacji miejsca pracy i kulturę w budownictwie".

Plan 6-letni ma przekształcić oblicze całej Polski, a więc ma przeobrazić i nasze miasta — powiedział w zakończeniu Budowniczy Polski Ludowej, Michał Krajewski. — Nadawać charakter miast socjalistycznych, to znaczy dać ludziom pracy wszystko, co jest potrzebne dla zaspokojenia potrzeb kulturalnych, socjalnych i ochrony zdrowia, oddać wodę, parki kultury i odpoczynku, kluby, teatry — na użytek ludzi pracy i ich zbiorowego współżycia.

Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych przyjął jednomyślnie program wyborczy

BERLIN (PAP). W sobotę wieczorem Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych przyjął jednomyślnie wśród hucznych owacji, program wyborczy.

Podkreślając, że wyznaczone na dzień 15 października br wybory do Izby Ludowej, do Landtagów i Kreistagów oraz do reprezentacji komunalnych NRD mają ogromne znaczenie historyczne dla całego narodu niemieckiego w programie stwierdza się m. in.

Ludność tej części Niemiec, w której nie ma już ucisku imperialistycznego, w której możliwe są już wolne wybory, wybierze swe demokratyczne organy państwowe, powołane do tego, by nie tylko w słowach, lecz i w czynach walczyć o pokój, o jedność Niemiec na podstawie demokratycznej i o praktyczne urzeczywistnienie wielkiego dzieła pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego, zgodnie z przyjętym planem 5-letnim.

Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych zatwierdza uroczyście decyzję demokratycznych stronnictw i organizacji masowych w sprawie wystawienia jednolitej, wspólnej listy kandydatów Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych i w sprawie ustalenia wspólnego programu wyborczego, dającego wyraz żywotnym interesom całego narodu niemieckiego.

9 punktów walki o pokój i jedność Niemiec

Program podkreśla, że w walce o pokój kandydaci Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych będą rzecznikami polityki, ujętej w następujących punktach:

Wzmocnienie obozu sił pokojowych na cały świecie; żądanie zakazu broni atomowej i uznanie za zbrodniarza wojennego każdego rządu, który by pierwszy użył tej broni.

Żądanie powszechnej redukcji i kontroli wszelkich zbrojeń, albowiem intensywne zbrojenia zwiększają niebezpieczeństwo wojny.

Żądanie niezwłocznego wycofania wojsk amerykańskich z Korei, by położyć kres toczącej się tam wojnie.

Żądanie zakazu wszelkiej propagandy wojennej we wszystkich krajach.

Pełne, nieograniczone poparcie na całym świecie sił walczących o pokój, o równość i o przyjaźń między narodami.

Współpraca i przyjaźń narodu niemieckiego ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, które uznają interesy narodowe Niemiec Demokratycznych; wspólna walka przeciwko zbrodniczym planom i posunięciom imperializmu anglo - amerykańskiego, który chce użyć Niemiec zachodnich jako bazy wypadowej do swej agresji w Europie.

Akcja przeciwko wszelkim anglo - amerykańskim transportom broni do Niemiec zachodnich oraz przeciwko wszelkiej produkcji broni; czynny opór przeciwko tworzeniu zachodnioniemieckiej armii najemnej.

Wieczysta przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, najlepszym przyjacielem narodu niemieckiego, ostoją pokoju na całym świecie.

Mocna, nienaruszalna przyjaźń z sąsiadami — Polską ludowo - demokratyczną i z Republiką Czechosłowacką, jak również z innymi krajami demokracji ludowej.

W dalszym ciągu program podkreśla, że głosowanie na listę Frontu Narodowego będzie głosowaniem na rzecz utworzenia jednolitych, miłujących pokój, demokratycznych Niemiec.

Zwycięstwo Frontu Narodowego będzie zwycięstwem sił pokoju, demokracji i wolności

(f) BERLIN (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu Kongresu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych toczyła się dalsza dyskusja nad referatem prezydenta NRD, Wilhelma Piecka. Z kolei wygłosił referat wicepremier Nuschke. Mówca omówił sytuację w Niemczech zachodnich i scharakteryzował następnie sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, podkreślając, że sukcesy te należy zawdzięczać wspólnym wysiłkom całej ludności, jedności działania wszystkich stronnictw i organizacji masowych NRD. Toteż siły demokratyczne NRD przystępują w jednolitym froncie do wyborów 15 października. Zwycięstwo Frontu Narodowego będzie zwycięstwem sił pokoju, demokracji i wolności.

Kongres wysłuchał następnie sprawozdania komisji mandatowej. Ze sprawozdania tego wynika, że na Kongresie obecnych było — nie licząc gości — 1.402 delegatów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w tym 1.024 mężczyzn i 378 kobiet.

Cały naród niemiecki był reprezentowany na Kongresie

Wśród delegatów znajduje się 384 robotników, 342 pracowników umysłowych, 97 chłopów. Reszta składa się z rzemieślników, przedstawicieli wolnych zawodów itd. Z Niemiec zachodnich przybyło prócz gości, 1.064 delegatów, w tym robotników 367 i pracowników umysłowych 279.

Jak stwierdził przewodniczący komisji mandatowej delegaci na Kongres reprezentują wszystkie warstwy narodu niemieckiego.

Następnie wybrano nową Radę Narodową Frontu. W skład Rady weszło również 30 przedstawicieli Niemiec zachodnich, których nazwiska nie ogłoszono ze względu na ich bezpieczeństwo.

Do stałego prezydium Rady Narodowej weszli: dr Correns, minister dr Bolz, minister Goldebaum, minister dr Hamann, Erich Honecker, prof. Linder, prof. Nikiesoh, wicepremier Nuschke, Elli Schmidt, prof. Struns, wicepremier Walter Ulbricht, Kurt Vieweg, Herbert Warnke i Wilhelm Koenen.

Zakończenie obrad

Do sali obrad Kongresu wkroczyło kilkuset członków FDJ i pionierów, wręczając kwiaty i podarki prezydentowi Pieckowi, premierowi Grotewohlowi i członkom rządu.

Kongres zakończył się okrzykami na cześć prezydenta Piecka i odśpiewaniem hymnu narodowego NRD.

Nota radziecka do rządu USA w sprawie bezprawnego zwalniania z więzienia japońskich przestępców wojennych

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Jak już donosiła prasa, gen. Mac Arthur wydał w dniu 7 marca br. okólnik nr 5 w sprawie przedterminowego zwalniania z więzienia japońskich przestępców wojennych.

Okólnik ten stanowi próbę wprowadzenia w życie praktyki przedterminowego zwalniania drogą jednostronnych zarządzeń dowódcy naczelnego amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii głównych japońskich przestępców wojennych, odbywających kary, orzeczone wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Tokio.

W związku z tym ambasada ZSRR w Waszyngtonie wystosowała do Departamentu Stanu USA w dniu 11 maja br. notę, w której rząd radziecki zwrócił uwagę rządu USA na wspomniane postępowanie Mac Arthura, stanowiące naruszenie porozumienia o powołaniu do życia Międzynarodowego Trybunału Wojennego dla Dalekiego Wschodu i pozostające w sprzeczności z regulaminem tego Trybunału, jak również z decyzją Komisji dla Dalekiego Wschodu w sprawie „aresztowania, sądzenia i karania przestępców wojennych na Dalekim Wschodzie". Rząd radziecki domagał się, by rząd Stanów Zjednoczonych powziął bezzwłocznie środki, zmierzające do anulowania wspomnianego bezprawnego okólnika nr 5, dotyczącego głównych japońskich przestępców wojennych, skazanych przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny dla Dalekiego Wschodu.

W swej nocie z 8 czerwca br., stanowiącej odpowiedź na notę rządu ZSRR, rząd Stanów Zjednoczonych odmawia anulowania wydanego przez Mac Arthura bezprawnego okólnika.

W związku z powyższym ambasada ZSRR w Waszyngtonie wystosowała w dniu 25 sierpnia br. następującą notę do Departamentu Stanu USA:

Rząd Stanów Zjednoczonych w nocie swej do rządu radzieckiego aprobuje postępowanie gen. Mac Arthura i odmawia powzięcia środków, anulujących wydany przez niego bezprawnie okólnik nr 5 w sprawie przedterminowego zwalniania z więzienia przestępców wojennych, skazanych przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny.

Tymczasem pełnomocnictwa gen. Mac Arthura, dotyczące wykonania wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojennego dla Dalekiego Wschodu, są ściśle określone przez art. 17 regulaminu wspomnianego Trybunału z 19 stycznia 1946 roku i art. 5 decyzji Komisji Dalekiego Wschodu z dnia 3 kwietnia 1946 roku w sprawie aresztowania, sądzenia i karania przestępców wojennych na Dalekim Wschodzie.

Przez powzięcie decyzji o przedterminowym zwolnieniu z więzienia głównych japońskich przestępców wojennych, skazanych — jak wiadomo — przez Międzynarodowy Trybunał za ciężkie zbrodnie przeciwko pokojowi i ludzkości — gen. Mac Arthur przekroczył swe pełnomocnictwa, naruszając uzgodnione postanowienia dotyczące Japonii.

Jednakże regulamin Międzynarodowego Trybunału Wojennego, opierający się na postanowieniu Komisji Dalekiego Wschodu z 3 kwietnia 1946 roku, nie przewiduje przedterminowego zwalniania wspomnianej kategorii przestępców z chwilą, gdy wyrok jest już w trakcie wykonania. W tych więc warunkach dowódca naczelny wojsk amerykańskich w Japonii nie może podejmować sam decyzji tego rodzaju. Decyzje tego rodzaju mogą być podejmowane jedynie za zgodą wszystkich mocarstw, których przedstawiciele wchodzili w skład Międzynarodowego Trybunału Wojennego.

Próba rządu Stanów Zjednoczonych obejścia tych wyraźnych przepisów przy pomocy twierdzenia, że przedterminowe zwolnienie nie stanowi zmiany wyroku, nie wytrzymuje krytyki. Przedterminowe zwolnienie nie stanowi zmiany wyroku, a jedynie formę jego wykonania tylko w tym wypadku, gdy przepisy, na podstawie których działają władze wyrok wykonujące, ewentualność taką przewidują. W danym wypadku tego rodzaju forma wykonania wyroku nie została żadnymi przepisami przewidziana. Twierdzenie że wyrok nie uległ zmianie, nie da się pogodzić z logiką, ponieważ w danym wypadku oznaczałoby to, że skazany na karę pozbawienia wolności przestępca po wypuszczeniu na wolność w dalszym ciągu znajduje się w więzieniu.

Powoływanie się rządu Stanów Zjednoczonych na fakt, że praktyka przedterminowego zwalniania istnieje w szeregu krajów, nie może służyć za usprawiedliwienie wspomnianych jednostronnych decyzji dowódcy naczelnego, ponieważ w danym wypadku nie chodzi o osoby skazane przez sąd jakiegoś poszczególnego kraju, lecz o przestępców, skazanych przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny dla Dalekiego Wschodu, powołany do życia na mocy porozumienia 11-tu państw i którego regulamin nie przewiduje przedterminowego zwalniania skazanych.

W związku z powyższym rząd radziecki nalega, by rząd Stanów Zjednoczonych anulował wspomniany okólnik nr 5 wydany bezprawnie przez gen. Mac Arthura w dniu 7 marca 1950 roku w sprawie głównych japońskich przestępców wojennych, skazanych wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojennego dla Dalekiego Wschodu.

*

Kopie powyższej noty zostały doręczone rządom krajów, wchodzących w skład Komisji Dalekiego Wschodu, a mianowicie: rządom Australii, Birmy, Wielkiej Brytanii, Holandii, Indii, Kanady, Nowej Zelandii, Pakistanu, Filipin i Francji.

Jednocześnie kopię tej noty ambasada ZSRR w Pekinie wręczyła Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej.

Sylwetki delegatów na I Polski Kongres Pokoju

Prof. Ludomir Slendziński

Delegat Krakowa na Kongres Pokoju, b. więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych, prof. Ludomir Slendziński, urodzony w 1889 r. we Lwowie, odbywał studia w Akademii Sztuk Pięknych w Leningradzie. W okresie międzywojennym jest profesorem historii sztuki na Uniwersytecie w Wilnie.

Po wyzwoleniu zostaje wykładowcą na wydziale architektury Politechniki w Krakowie, zaś w 1948 roku otrzymał nominację na prorektora wydziałów politechnicznych AGH w Krakowie.

Prof. L. Ślendziński poza długoletnią pracą wykładowcy posiada jako artysta duży dorobek malarski. Wiele jego dzieł zostało odznaczonych na ogólnoeuropejskich wystawach malarskich.

Za prace, włożone w dzieło obrony pokoju odznaczony został przez wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju dyplomem uznania.

Maria Kocubaj

Delegatką na I Polski Kongres Pokoju z terenu woj. szczecińskiego jest m. in. robotnica Maria Kocubaj.

Przed wojną Maria Kocubaj pracowała w fabryce konfekcyjnej w Warszawie. W czasie wojny znalazła się w Związku Radzieckim, gdzie pracowała początkowo w kołchozie, a następnie w fabryce tekstylnej.

„Mąż mój — mówi Maria Kocubaj — żołnierz Armii Radzieckiej zginął na froncie pod Smoleńskiem. Nie chcę więcej wojny, walczę o wykonanie Planu 6-letniego, który jest warunkiem utrwalenia pokoju i budowy podstaw socjalizmu w Polsce."

Maria Kocubaj pracuje obecnie w spółdzielni krawieckiej im. „22 Lipca" w Szczecinie, wyrabiając przeciętnie 140 proc. normy.

Wbrew reakcyjnym przywódcom masy spółdzielców krajów kapitalistycznych walczą o pokój

Wypowiedź tow. posła E. Pszczółkowskiego

Z Helsinek powróciła delegacja spółdzielczości polskiej, która brała udział w dorocznym posiedzeniu Komitetu Centralnego Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Najważniejszymi zagadnieniami, które rozpatrywano w Helsinkach były: protesty przeciwko utrudnianiu przyjęcia do MZS — spółdzielczych organizacji niektórych krajów demokracji ludowej oraz wnioski w sprawie udziału spółdzielczości w walce o pokój.

„Reakcyjne kierownictwo Centralnego Komitetu MZS — powiedział przewodniczący delegacji polskiej, członek Naczelnej Rady Spółdzielczej tow. poseł E. Pszczółkowski w rozmowie z przedstawicielem PAP — od dłuższego już czasu bez żadnego uzasadnienia odrzuca prośbę Związku Spółdzielni Węgierskich o przyjęcie na członka MZS. Bez żadnego również usprawiedliwienia odkładana jest sprawa przyjęcia na członków — spółdzielców NRD. Ponadto — Bułgaria i Rumunia nie uzyskują przedstawicielstwa proporcjonalnego do liczby członków spółdzielni."

Wykazywaliśmy — mówi tow. poseł Pszczółkowski — że kierownictwo MZS dokonuje nielegalnej próby zmiany statutu Związku, próbuje rozbić jedność ruchu spółdzielczego oraz odizolować spółdzielców z krajów kapitalistycznych od spółdzielców ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Mimo wycofania wniosku polskiego i radzieckiego na rzecz kompromisowej propozycji organizacji postępowej spółdzielczości włoskiej, Centralny Komitet odrzucił mechaniczną większością i ten wniosek, utrzymując dotychczasową linię zamykania MZS przed organizacjami spółdzielczymi szeregu krajów demokracji ludowej.

Niezależnie od przebiegu dyskusji i wagi użytych argumentów, mechaniczna większość odrzuciła wniosek delegacji polskiej, apelującej do spółdzielców całego świata o zwiększenie wysiłków w obronie pokoju.

Wniosek polski, poparty przez delegację radziecką podkreślał, że dziesiątki milionów spółdzielców złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim, mimo, że sekretariat MZS odmówił udziału w Kongresie Pokoju i wbrew interesom najszerszych mas, usiłował uniemożliwić zwiększenie udziału organizacji spółdzielczych w akcji w obronie pokoju.

Finlandia, gdzie toczyły się obrady, jest przykładem kraju, w którym naczelne władze ruchu spółdzielczego, opanowane przez elementy prawicowe, łącznie z prawicą socjal-demokratyczną nie odzwierciadlają nastrojów mas członkowskich. W zwiedzanej przez delegację polską spółdzielni spożywców dużego fińskiego miasta Turku, na 50 delegatów — 35-ciu reprezentuje postępowy demokratyczny front narodowy.

„Ostatnie posiedzenie Centralnego Komitetu Miedz. Zw. Spółdzielczego — podsumował swe uwagi przewodniczący delegacji polskiej tow. Pszczółkowski — zdemaskowało antypolską politykę prawicowych, reakcyjnych przywódców spółdzielczych w krajach kapitalistycznych oraz jeszcze bardziej odcięło ich od mas członkowskich, [illegible] czących o polepszenie swego bytu i pragnących szczerze trwałego pokoju.

22 miliony podpisów pod Apelem Pokoju w Chinach północno-wschodnich

(d) PEKIN (PAP.) Jak donosi agencja Nowych Chin, w Chinach północno-wschodnich podpisało się dotychczas pod apelem sztokholmskim przeszło 22 miliony osób, czyli 53 proc. ogółu mieszkańców zbieranie podpisów trwa.

Titowskie prowokacje na granicy albańskiej

TIRANA (PAP). Według doniesień Albańskiej Agencji Telegraficznej titowscy faszyści wraz ze swymi greckimi wspólnikami monarchistycznymi w dalszym ciągu dokonują prowokacji na granicy albańskiej. W okresie między 8 a 21 sierpnia zanotowano 6 wypadków przekroczenia przez faszystów greckich i titowskich granicy albańskiej i ostrzeliwania patroli albańskiej straży pogranicznej.

Otwarcie Targów Lipskich

BERLIN (PAP). W niedzielę odbyło się w Lipsku otwarcie tradycyjnych Targów jesiennych. Na uroczystości obecni byli prezydent NRD Pieck, premier Grotewohl, wicepremier Nuschke, członkowie rządu NRD oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i misji handlowych. Otwarcia Targów dokonał minister planowania Rau.

Święto górników radzieckich

Paweł Szełachin

Sekretarz Centralnego Komitetu Związku Górników ZSRR

Ostatnia niedziela sierpnia obchodzona jest rokrocznie w Związku Radzieckim jako „Dzień Górnika". W dniu tym, ustanowionym specjalną uchwałą Prezydium Rady Najwyższej ZSRR cały naród radziecki spłacą dań szacunku ludziom bohaterskiej pracy, kroczącym w awangardzie bojowników o sprawę uprzemysłowienia kraju, twórcom potężnego, radzieckiego przemysłu socjalistycznego.

Niezapomniany czyn

Już w pierwszych latach władzy radzieckiej Lenin wzywał górników do walki o węgiel. Lenin uczył, że węgiel — to prawdziwy chleb dla przemysłu, że bez węgla rozwój gospodarki jest nie do pomyślenia.

W odpowiedzi na wezwanie Partii górnicy przystąpili z zapałem do walki o wzrost wydobycia węgla. Dzięki ich ofiarnej pracy udało się po zakończeniu wojny domowej i interwencji szybko odbudować przemysł węglowy. Jeszcze większy wkład pracy wnieśli górnicy w realizację stalinowskich planów pięcioletnich. W tym okresie przystąpiono do eksploatacji wielu nowych gałęzi węglowych w rozmaitych rejonach kraju. Do największych zaliczają się: Zagłębie Kuźnieckie i Minusińskie Zachodniej Syberii, Karagandyjskie w Kazachstanie, Podmoskiewskie blisko Moskwy, Kizielowskie na Uralu.

W r. 1940 wydobycie węgla w Związku Radzieckim wyniosło już 166 milionów ton, tj. pięciokrotnie więcej, niż w Rosji carskiej.

W okresie pięciolatek stalinowskich przemysł węglowy przeżył prawdziwą rewolucję. Państwo radzieckie zaopatrzyło go w najnowocześniejszy sprzęt techniczny. Zamiast prymitywnego kilofa w kopalniach ukazały się wrębówki, transportery, elektrowozy. Praca górnika stała się łatwiejsza, a wydajność jej znacznie wzrosła.

Równolegle z rozwojem techniki rośli nowi ludzie. Wykwalifikowani górnicy nauczyli się wydobywać z nowej techniki wszystko, co może ona dać. I właśnie wśród tych nowych kadr zrodził się słynny dziś ruch stachanowski, który następnie ogarnął cały kraj.

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej radzieccy górnicy zdali trudny egzamin. Mimo ciężkich warunków, bez przerwy zaopatrywali kraj w węgiel i wraz z całym narodem wykuwali zwycięstwo nad wrogiem.

Kiedy skończyła się wojna, towarzysz Stalin postawił przed górnikami nowe, olbrzymie zadanie: w r. 1950 doprowadzić wydobycie węgla do 250 milionów ton, a w ciągu najbliższych 3 — 4 pięciolatek — do 500 milionów ton.

Górnicy radzieccy z powodzeniem realizują te zadania. W latach 1946 — 1949 wydobycie wzrosło przeszło półtorakrotnie, a w pierwszej połowie br. — wzrosło o dalsze 12 proc. co oznacza, że górnicy z nadwyżką wykonują zadania planu 5-letniego i pod koniec tego okresu dadzą ponad plan wiele węgla. Około 10 tys. górników wykonało już swe normy pięcioletnie.

Współzawodnictwo socjalistyczne górników

Podstawą osiągniętych sukcesów jest współzawodnictwo socjalistyczne o podwyższenie wydajności pracy, poziomu technicznego i usprawnienie organizacji produkcji. We współzawodnictwie biorą udział wszyscy bez wyjątku górnicy. Wśród uczestników współzawodnictwa wysuwają się na czoło przodownicy, którym inni górnicy starają się dorównać. Tak np. maszyniści kombajnów górniczych, Grzegorz Dolniew, Iwan Szczeciwin i Włodzimierz Perechoda z kopalni Nr 32 (Zagłębie Donieckie) osiągnęli na kombajnach węglowych wydajność 15.240 ton miesięcznie. Jest to wydajność rekordowa. Obecnie studiuje się doświadczenia stachanowców i popularyzuje je na terenie innych kopalni.

W toku współzawodnictwa wyróżniło się wielu młodych robotników. Tak np. młodzi ładowacze kopalni Nr 104 w Karagandzie (Kazachstan), Ajdarow, Rustambekow, Rublew, już w początkach czerwca wykonali swe normy roczne. Rębacz chodnikowy kopalni Nr 48 w tymże zagłębiu, Wiktor Czerny, zakończył niedawno 9 normę roczną.

Obecnie we współzawodnictwie górników kładzie się szczególny nacisk na wprowadzenie harmonogramu cyklów produkcyjnych. W związku z tym rozwiązuje się w nowy sposób wszelkie kwestie, związane z organizacją pracy oraz wykorzystaniem techniki w chodnikach i na ścianach.

Troska o pracę i byt górników

Wspaniałe sukcesy górników radzieckich byłyby nie do pomyślenia bez nowej techniki, którą państwo radzieckie szeroko stosuje w przemyśle węglowym. Również i w okresie powojennym technika wydobycia węgla doskonali się w dalszym ciągu. Radzieckie fabryki budowy maszyn produkują wiele nowych wysoko wydajnych maszyn konstrukcji radzieckiej, jak np. kombajny węglowe, maszyny do ładowania węgla itp. Wydajność ich wynosi 10 — 15 ton miesięcznie.

Ale troska, jaką otacza górników państwo radzieckie, nie ogranicza się do zaopatrywania przemysłu węglowego w potężny sprzęt techniczny. Władza radziecka dba również o byt górnika.

W warunkach kapitalistycznych zawód górnika należy do najgorzej opłacanych. Tak było również w Rosji carskiej. W okresie władzy radzieckiej sytuacja górników znacznie się polepszyła. Górnicy zarabiają więcej, niż inne kategorie robotników, otrzymują też od państwa dodatki za wysługę lat w wysokości 30 proc. poborów rocznych.

Znaczne fundusze łoży państwo na zaspokojenie potrzeb kulturalnych i bytowych górników. Tak np. w latach 1946 — 1949 oddano do ich dyspozycji 5 milionów m kw. powierzchni mieszkalnej, buduje się dziesiątki tysięcy nowych domów. Dla górników zbudowano wiele pałaców kultury, klubów, sanatoriów, domów wypoczynkowych. Górnicy powyżej 50 lat otrzymują emeryturę w wysokości 50 — 60 proc. zarobków. Prawa do emerytury nie tracą również górnicy, którzy w dalszym ciągu pracują w kopalni.

Tego rodzaju troska o człowieka pracy możliwa jest jedynie w społeczeństwie, w którym władzę sprawują masy pracujące, w którym interesy państwa są nierozerwalnie związane z interesami narodu. Odpowiedzią górników radzieckich na tę troskę są wciąż nowe sukcesy na polu pracy. Cały naród radziecki pozdrawia serdecznie górników w dniu ich święta i życzy im dalszych zwycięstw na polu bohaterskiej pracy dla dobra ojczyzny.

W dniu 27 bm. górnicy radzieccy, a wraz z nimi naród radziecki obchodzili „Święto Górnika". Na zdjęciu A. Pawluczenko, górnik z Donbasu, który swój pięcioletni plan wydobycia wykonał w ciągu 2,5 lat. Foto „Ogoniok"

Manifestacja pokojowa w Monachium

W Monachium odbyła się manifestacja pokojowa, w której wzięło udział około 10.000 mieszkańców. Usiłowania uzbrojonych w karabiny specjalnych oddziałów policji, aby siłą rozpędzić zgromadzenie, spełzły na niczym, wobec bojowej postawy manifestantów. Na zdjęciu policja dokonuje aresztowań uczestników demonstracji Foto Film Polski

Mobilizujemy szkolnictwo do walki o pokój i realizację Planu 6-letniego

Witold Jarosiński

Minister Oświaty

Rozwój szkolnictwa i oświaty po wojnie jest wynikiem rewolucyjnych przemian politycznych, gospodarczych i społecznych, dokonanych w Polsce Ludowej. Dzięki osiągnięciom klasy robotniczej stworzone zostały warunki rozbudowy szkolnictwa wszystkich stopni oraz placówek opieki nad dzieckiem. W przeciwieństwie do czasów przedwrześniowych, kiedy wskutek zacofania gospodarczego i wstecznej polityki rządów kapitalistyczno-obszarniczych, poza szkołą znajdowało się blisko milion dzieci w wieku szkolnym, w r. 1949 zrealizowaliśmy w zasadzie powszechność nauczania. W okresie Planu 3-letniego powiększyliśmy wydatnie liczbę szkół 7-klasowych na wsi. Osiągnięcia w tej dziedzinie charakteryzują następujące dane: szkołą 7-klasową w 1938 r. objętych było 45,4 proc. wszystkich uczniów szkół powszechnych, w r. 1949 w szkołach tych uczyło się 74,6 proc. ogólnej liczby uczniów szkół podstawowych.

Notujemy wielki wzrost w dziedzinie wszelkich form opieki nad dzieckiem i młodzieżą. Prawie pięciokrotnie wzrosła liczba przedszkoli. W trosce o młodzież robotniczo - chłopską, w celu zapewnienia jej możliwości uzyskania pełnego wykształcenia, państwo rozbudowuje szeroki system opieki w postaci burs i stypendiów.

Obok osiągnięć ilościowych, mamy również wielkie zmiany w treści nauczania. W r. ub. nauczanie i wychowanie młodzieży zostało oparte na nowych programach, których podstawą ideologiczną są zasady marksizmu - leninizmu. Równolegle z wprowadzeniem nowych programów dokonano rewizji treści podręczników i podjęto serię wydawnictw nowych książek szkolnych. Stanowiło to początek nowego okresu w dziejach naszego szkolnictwa — okres realizacji wychowania socjalistycznego.

Jednakże osiągnięcia te nie usunęły całkowicie zapóźnień w dziedzinie oświaty i szkolnictwa. Najpoważniejszym brakiem w naszym szkolnictwie jest niedostateczny jeszcze poziom świadomości politycznej kadr nauczycielskich. Zaniedbana była dziedzina doskonalenia zawodowego i kształcenia ideologicznego kadr nauczycielskich, a szczególnie mało zrobiono w zakresie kształcenia i przygotowania nauczycieli dla szkolnictwa średniego. Zbyt późno zajęliśmy się sprawą systematycznego podnoszenia jakości wyników nauczania w szkole.

Podstawowym źródłem tych zaniedbań i braków było niedostateczne zrozumienie faktu, że równolegle ze wzrostem naszych osiągnięć politycznych i organizacyjnych w szkole wzrastać będzie opór wroga klasowego, który zmobilizuje wszystkie swoje siły dla zahamowania rozwoju szkolnictwa postępowego, szkolnictwa w duchu marksizmu - leninizmu. Stąd niedostrzeganie penetracji wroga klasowego, jego prób oddziaływania na nauczycielstwo i młodzież, zwłaszcza w szkole średniej. Stąd też częsty liberalizm w stosunku do propagatorów wrogiej ideologii, niedopuszczalna tolerancja wobec wrogich wystąpień na terenie szkoły oraz brak ducha ofensywy i bojowości u pewnej części postępowego odłamu pracowników oświatowych.

Wkraczając w rok szkolny 1950-51, pierwszy rok Planu 6-letniego, stawiamy sobie za zadanie dokonanie na gruncie dotychczasowych osiągnięć i doświadczeń, zasadniczego przełomu w szkole, który powinien przynieść pełną realizację socjalistycznego wychowania młodzieży.

We wszystkich pracach organizacyjnych i pedagogicznych będziemy dążyć do całkowitego przystosowania szkoły do potrzeb, wynikających z założeń Planu 6-letniego. Realizowanie tego zadania wymaga nasilenia walki o podniesienie wyników nauczania i wychowania, gdyż szkolnictwo musi się stać wielką kuźnią socjalistycznych kadr, które już w końcowym okresie Planu 6-letniego wejdą do szeregów budowniczych Polski Socjalistycznej.

Musimy wydać wojnę drugoroczności i t. zw. odsiewowi tj. odpadnięciu ze szkoły znacznej części młodzieży przed ukończeniem nauki. Droga do tego prowadzi przez zwiększenie dyscypliny pracy szkolnej, podwyższenie przygotowania zawodowego i ideologicznego nauczycieli oraz dalsze rozszerzenie opieki państwa nad młodzieżą robotniczo - chłopską. Powinniśmy zlikwidować występujące już w szkole podstawowej zjawisko zmniejszania się procentu dzieci mało i średniorolnych chłopów, dochodzących do 7 klasy. Wypływa stąd dla nas wskazanie, by każde dziecko robotnika rolnego i chłopa mało i średniorolnego doprowadzić do ukończenia siódmej klasy, a w szkołach średnich zapewnić zdecydowaną przewagę uczniów pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Plan 6-letni po raz pierwszy w dziejach naszej oświaty stworzył możliwości takiej rozbudowy szkolnictwa na wsi, by w r. 1955 zapewnić każdemu dziecku dostęp do pełnej, 7-klasowej szkoły.

Towarzysz Bierut w przemówieniu na V Plenum oświadczył:

„Warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek pracy w Polsce stał się świadomym twórcą Planu 6-letniego. Trzeba więc, aby każdy — od dziecka szkolnego poczynając — znał Plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pracujący stał się oddanym sprawie budowy socjalizmu bojownikiem i ofiarnym realizatorem Planu 6-letniego".

Będziemy więc w pracy szkolnej nie tylko uczyć o Planie 6-letnim, ale również wiązać każdą dziedzinę życia szkoły z jego założeniami.

Musimy dostrzegać w każdej dziedzinie szkolnictwa toczącą się w różnych formach walkę klasową.

Ażeby umieć zająć odpowiednie stanowisko w tej walce i kierować nią zwycięsko konieczna jest właściwa polityka kadr, poznawanie ich, wysuwanie i celowe rozstawienie. W związku z tym powstaje zadanie pozyskania znacznej części starej kadry pedagogicznej oraz jak najszybsze włączenie do pracy w szkolnictwie młodych, wychowanych w Polsce Ludowej nauczycieli. W bieżącym roku zaczyna pracę w szkolnictwie ponad 7.000 absolwentów liceów pedagogicznych oraz blisko 2.000 przewodników i opiekunów drużyn harcerskich, w większej części ZMP-owców. Tak znaczny dopływ młodych sił nauczycielskich we właściwy sposób rozstawionych i wykorzystanych stanowić będzie poważne wzmocnienie frontu ideologicznego w naszym szkolnictwie.

Zasadniczym warunkiem powodzenia naszej pracy jest stałe podnoszenie poziomu ideologicznego i zawodowego nauczycielstwa. Mamy w tej dziedzinie pewne osiągnięcia. W roku bieżącym objęliśmy szkoleniem na kursach wakacyjnych blisko 10.000 nauczycieli, tj. o 80 proc. więcej, niż w ub. r. Rzeczą znamienną jest, że wśród uczestników kursów nastąpił znaczny wzrost liczby kobiet oraz młodych nauczycieli (osoby w wieku do 30 lat stanowiły 65 proc. ogólnej ilości kursantów). Poprzez samokształcenie nauczycieli i pełniejsze wykorzystanie dorobku pedagogiki radzieckiej dochodzimy do opanowania nowych, twórczych metod pracy w dziedzinie nauczania i wychowania socjalistycznego.

Rok szkolny 1950-51 zaczniemy lepiej przygotowani pod względem organizacyjnym i zaopatrzenia szkół dzięki rozwiniętemu socjalistycznemu współzawodnictwu między powiatami w realizowaniu przygotowań do nowego roku szkolnego. Współzawodnictwo to objęło nie tylko administrację szkolną, ale również Komitety Rodzicielskie i Opiekuńcze, koła Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, organizacje społeczne i gospodarcze, mobilizując społeczeństwo wokół zagadnień szkoły.

Nader ważnym etapem w przygotowaniach do nowego roku szkolnego są konferencje nauczycieli, odbywające się na terenie każdego powiatu.

Podręczniki szkolne, które wydajemy zgodnie z nowymi programami, nie zostały jeszcze w br. przygotowane w wystarczającej ilości na 1 września. Mimo, że w ciągu 1950 r. wydajemy 4 razy więcej podręczników, niż przed wojną, to jednak będziemy musieli stopniowo w ciągu najbliższych miesięcy roku szkolnego przekazywać szkołom dalsze partie nakładów książek szkolnych. Możemy stwierdzić, że pod względem treści i warunków graficznych podręczniki oddane w obecnym roku do użytku stoją na poziomie wyższym, niż w latach poprzednich.

Wprowadzając w tym roku ulepszone i uzupełnione programy oraz wydając nowe podręczniki, dajemy nauczycielowi i młodzieży szkolnej skuteczny środek do podniesienia wyników nauczania i wychowania socjalistycznego w szkole. W walce o podniesienie jakości nauczania i należytą organizację procesu naukowo-pedagogicznego wielkie zadania ma do wypełnienia ZMP i ZHP.

Organizacje te, wzorując się na wielkich osiągnięciach Leninowskiego Komsomołu i organizacji Pionierów, stają się w coraz większym stopniu aktywnymi współorganizatorami procesu nauczania w szkole. Wzrost siły tych organizacji w szkole oraz zapewnienie im jak najlepszych warunków rozwoju stanowić będzie podstawowe zadanie w naszej pracy w bieżącym roku szkolnym.

Decydującą pomoc w wykonaniu zadań stojących przed szkolnictwem w nowym roku szkolnym stanowią wytyczne KC PZPR w sprawie pracy organizacji partyjnych na terenie szkoły. Podstawowe organizacje partyjne są źródłem inicjatywy i pogłębienia pracy ideologicznej nauczycieli w kierunku podniesienia wyników nauczania i właściwego wykonania nowych programów.

Zadaniem podstawowej organizacji partyjnej będzie otoczenie szczególną opieką organizacji młodzieżowych oraz nauczycieli ZMP-owców i młodych słabo wyrobionych nauczycieli, zapewnienie im warunków do uzyskania kwalifikacji zawodowych. Podstawowe organizacje partyjne przewodzić powinny w walce z wszelkimi próbami reakcyjnych elementów, zmierzających do zdobywania wpływów na nauczycielstwo i młodzież szkolną.

Komitety Powiatowe i Wojewódzkie PZPR przez systematyczne zajmowanie się problematyką oświatowo-wychowawczą zapewnią partyjny kierunek rozwojowi szkolnictwa, przez organizowanie zaś stałych narad nauczycieli PZPR-owców w skali powiatowej, wnikać będą w najpilniejsze potrzeby szkoły.

Realizacja wytycznych KC PZPR stanowić będzie jeden z najważniejszych czynników w dokonywaniu przełomu w szkolnictwie.

Pracę w r. szk. 1950-51 zaczynamy w dniu otwarcia I Polskiego Kongresu Pokoju który stanie się wielką manifestacją naszej woli walki o pokój. Naszym zadaniem jest włączyć pracę szkolnictwa do wielkiego frontu walki o pokój, uczynić szkołę skutecznym narzędziem budowy Polski Socjalistycznej.

Na szlaku Wielkiego Planu

Ożyły augustowskie lasy

K. Małcużyński

Białostockie leżało w tym wielkim białym kręgu, który na szkolnych mapkach obejmował pół Polski i który oznaczano nazwą „Polska B".

Określenie „Polska B" nie było w Polsce przedwrześniowej bynajmniej antyrządowym sloganem, wskazującym na skandaliczne zaniedbania i zacofanie blisko połowy kraju. Nie! Wprost przeciwnie. Ten zwrot spotykać można było i w urzędowej propagandzie i w publicystyce gospodarczej i w przemówieniach członków sanacyjnego rządu.

„Polska B" — to był najoficjalniej uznany i przyjęty termin gospodarczy, który oznaczał tę część kraju, gdzie się nie będzie inwestować, gdzie się nie będzie budować obiektów przemysłowych, gdzie się nie będzie spiętrzać rzek i budować elektrowni, gdzie się nie zagęści najrzadszej chyba w Europie sieci kolejowej.

A więc: w samym założeniu u podstaw takiej „polityki gospodarczej" leżało p o g ł ę b i e n i e już istniejących różnic między dwiema częściami kraju, leżało dalsze zaostrzenie już istniejących kontrastów, leżało pogłębienie tej przepaści, jaka dzieliła np. Śląsk od Białostockiego czy Poznańskie od duszącej się z przeludnienia chłopskiej, nędzarskiej Małopolski.

„B" — jak biała plama

Białostockie istotnie stanowiło białą plamę na karcie gospodarczej Polski. Przemysł skupiał się wyłącznie w rejonie Białegostoku i w latach między wojennych powoli obumierał.

Na blisko milion mieszkańców białostockie ma zaledwie 10 tysięcy zatrudnionych w przemyśle. Tylko 1 proc. robotników! Miasta i miasteczka są pozbawione najprymitywniejszych urządzeń komunalnych. Wieś zacofana, kultura rolna niska, prymitywna.

Taki był spadek po gospodarce kapitalistycznej Polski sanacyjnej. Spadek pogorszony jeszcze dotkliwymi zniszczeniami wojennymi, przede wszystkim w jedynym uprzemysłowionym rejonie Białegostoku.

A jakież są perspektywy?

Przyjrzyjmy się najpierw tym perspektywom na jednym przykładzie, na zbliżeniu. Pomoże to nam bardziej plastycznie, bardziej po ludzku spojrzeć na liczby. Tym silniej przemówią liczby!

Na leśnej polanie

Teren budowy fermentowni tytoniu leżący na granicy Augustowa jest otoczony lasem. Od pierwszego rzutu oka widać, że ta budowa „ma ręce i nogi", że tu jest ruch i to ruch dobrze zorganizowany.

Chociaż mży uporczywy „kapuśniaczek" — praca nie ustaje ani na chwilę. Papierowe worki z cementem, ułożone w staranne piramidki, są troskliwie przykryte papą, by nie zmokły.

Przy murach uwijają się dwójki murarskie, pomoc podwozi sprawnie materiały. Na lewym skrzydle betonuje się strop. Wielki transporter zawisł długą szyją ponad stropem — u dolnego końca przyssała się doń betoniarka, u góry nad stropem spływa z taśmy nieprzerwaną strużką zaprawa, rozwożona zaraz po piętrze. Z drugiej strony budowy pracuje druga betoniarka. Nieco dalej w lasku — własna cegielnia. Tu się robi własną, szarą cementówkę, którą się będzie „licować" elewację budynku. Niedawno nadeszła 3 betoniarka, przewija się jej motorek, nie dostosowany do tutejszego prądu.

Prąd... 3 betoniarki, transportery... murarka zespołowa, dobra organizacja budowy — i to wszystko w augustowskim lesie. Niejedna warszawska budowa nie powstydziłaby się takiego sprzętu i tak „czystego" placu budowy.

Budowa i jej ludzie

Pracuje tu 170 ludzi. Niemal wszyscy — miejscowi. Gdy przechodzimy do pokoju kierownictwa budowy, przeciskamy się w wąskim korytarzyku przez tłum dziewcząt, w chustkach na głowach — jakby przed chwilą zeszły z sierpem z pola (tu jeszcze są powiaty, gdzie całe wsie idą w pole z sierpem).

Odeszły od betoniarki. Kierownik budowy opowiada o murarce Cholewińskiej. Przyszła na budowę, jako niewykwalifikowana „placowa". Dziś jest zdolnym, samodzielnym murarzem, muruje w dwójce z podręczną, nie schodzi poniżej 150 proc. normy, pracuje nawet przy najtrudniejszej robocie — przy licowaniu. 4 miesiące temu jeszcze żaden z augustowskich murarzy nie znał pracy zespołowej. Dziś nie ma „indywidualistów". Budowa wyszkoliła 6 murarzy — dawnych „placowych" i pomocników.

Budowa rozpoczęła się 17 maja. Jeszcze na wiosnę nie było w lesie tej polany — zaczęto od karczowania drzew. Do dzisiaj PPB — Oddział 9 w Białymstoku wykonał już piwnice, strop, ciągnie mury pierwszej kondygnacji — do końca roku stać będzie 23.000 m sześc. kubatury. Cała fermentownia — to nie byle co — będzie liczyć 70 tys. m sześc.

Mowią tu nam, że „bojowe zadanie załogi" brzmi: do września zabetonować strop, wykończyć i oddać do użytku tę część budynku, w której mieścić się będą składy tytoniu. Dlatego do września, że już w tym roku fermentownia przeprowadzi skup surowca i zmagazynuje go. Wstęp, przygrywka do rozpoczęcia produkcji.

Załoga podjęła swoje zobowiązanie lipcowe: „Osiągnąć przeciętną wydajność równą 150 proc. normy" — od tego czasu murarze, betoniarze ani robotnicy nie zeszli poniżej tych 150 proc. Oto prawdziwie mobilizujące zobowiązanie „lipcowe", które trwa i po lipcu, które pozwala we wrześniu rozpocząć skup surowca, które ożywia całą budowę, utrzymując równomierną, wysoką wydajność pracy.

Korea jest bliska

Brakuje tu nieraz — jak na wszystkich niemal budowach w Białostockim — robotników nie wykwalifikowanych. Przyszli z pomocą ochotnicy. Pracowali na budowie studenci z obozu studenckiego w Augustowie, pracowali po nich nauczyciele i inne brygady ochotnicze. Swoje zarobki przeznaczyli wszyscy na fundusz pomocy ludności Korei.

Korea — gdy padło to słowo, jakby rozszerzył się nagle horyzont — tak wąski na tej polanie augustowskiej puszczy. Tu już nie chodzi tylko o te betoniarki i transportery, o murarzy, co tu się nauczyli pracy zespołowej, o dziewczyny z okolicznych wiosek, co od sierpa przyszły do betoniarki.

Korea... pomoc Korei... solidarność, braterstwo z bohaterskim ludem koreańskim. Ciekaw jestem, czy ktokolwiek w Augustowskim wybiegał kiedy dawniej wyobraźnią poza Suwałki, no, powiedzmy — hen, za Białystok.

Dziś z lasów augustowskich, gdzie studenci i nauczyciele, spędzający wczasy pomagali budować robotnikom 70 tys. m. sześc. wielkiej fermentowni tytoniu, poszły zebrane złotówki na pomoc dalekiej a bliskiej Korei. Ludzie uczyli się na budowie — budowa uczyła ludzi.

W Planie 6-letnim

W Planie 6-letnim dla województwa białostockiego czytamy:

„...Należy:

Zapewnić woj. Białostockiemu, jako nieuprzemysłowionej części kraju, silny rozwój sił wytwórczych, a w szczególności: wybudować zakłady przemysłu bawełnianego w Białymstoku, Łomży i Zambrowie, zakłady olejarsko - mydlarskie i garbarnie w rejonie Białegostoku oraz 29 innych zakładów przemysłu wielkiego i średniego.... zwiększyć wartość produkcji przemysłu socjalistycznego ponad pięć i półkrotnie oraz podnieść zatrudnienie w przemyśle z 10 tys. osób do ponad 40 tys. osób..."

Tak należy!

Ożyły lasy augustowskie... ożyją place budowy w Białymstoku, Łomży i Zambrowie. Za lat 6 Białostockie będzie miało już dwa poważniejsze okręgi przemysłowe: Białystok i Łomża. Na bagnistych torfach Wizmy powstanie wielka elektrownia, wykorzystując — po raz pierwszy w Polsce — torf dla celów przemysłowych. Wybudowane zostaną 3 chłodnie, 4 roszarnie lnu i konopi, fabryka mebli, huta szkła opakowaniowego, rozbudowana będzie fabryka kalafonii w Hajnówce, ukończona wielka fermentownia tytoniu w Augustowie...

Wartość produkcji przemysłowej wzrośnie pięć i pół-krotnie. Przeszło czterokrotnie pomnożą się szeregi klasy robotniczej.

Białostockie nie leży już w „Polsce B". Białostockie leży na szlaku Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w całej Polsce.

Trizonia — koszary imperializmu

Zofia Artymowska

Zachodnie mocarstwa, okupujące Niemcy, nigdy nie wprowadziły, ani nie miały zamiaru wprowadzić w życie postanowień międzynarodowych w stosunku do pokonanych agresorów. Dekartelizacja, demilitaryzacja i denazyfikacja — „3 d" przewidziane Poczdamem — pozostały fikcją. Hitlerowskie koncerny śmierci, pod nieco przemalowanymi firmami przystąpiły do produkcji narzędzi zbrodni. Powrócili generałowie Hitlera, oferując amerykańskim imperialistom „wypróbowane plany" agresji na wschód. W szeregach zachodnio - niemieckiej policji szkoliły się doborowe kadry byłego Wehrmachtu dla przyszłego Wehrmachtu. A w luksusowych więzieniach amerykańscy okupanci przechowywali byłych zbrodniarzy wojennych dla przyszłych wojennych zbrodni.

Słowem — w zachodnich strefach okupowanych Niemiec imperialiści zamrozili potencjał wojenny faszyzmu jak kapitał, który w określonym czasie da swoje dywidendy.

Nowe „panzerdivisionen"

Wypadki w dalekiej Korei — gdzie imperializm amerykański ponosi klęski od armii małego kraju demokracji, postawiły na porządku dnia sprawę piechoty dla agresorów. Im bardziej powściągliwe i skąpe były komunikaty kwatery Mac Arthura o kolejnych klęskach „wojsk ONZ" — tym głośniej i tym śmielej mówiło się w Waszyngtonie o Niemczech zachodnich. I jeśli przedtem politycy amerykańscy i najusłużniejsi ich wasale w zachodniej Europie szukali furtki, aby kuchennymi drzwiami, nieoficjalnie, wprowadzić Trizonię do „atlantyckiej wspólnoty", to klęski agresorów w Korei z trzaskiem otwarły przed Adenauerem frontową bramę do imperialistycznych koszar.

Adenauer, w inspirowanym przez Waszyngton wywiadzie dla dziennika „New York Times" zapowiedział utworzenie 300-tysięcznej armii niemieckiej, obłudnie nazywając tę armię „policją", mającą służyć rzekomej „obronie". Nikt nie ma złudzeń co do charakteru tego tworu, zważywszy, że policja ta ma otrzymać amerykańskie uzbrojenie aż do czołgów włącznie. Zresztą, inspirowane komentarze prasy zachodnio - niemieckiej wysuwały żądanie natychmiastowego wystawienia 3 dywizji pancernych. Równocześnie przebywający na wolności niemieccy generałowie - zbrodniarze wojenni zaczęli wyjeżdżać z „misjami" zagranicę; a uwięzieni zbrodniarze masowo wychodzą na wolność.

Pod oświadczeniem Adenauera podpisał się Schumacher, który zwyczajem socjaldemokratów poszedł jeszcze dalej w swej gotowości służenia imperialistom, żądając... „prewencyjnej" wojny przeciwko wschodowi i naznaczenia linii „obronnej" na Wiśle.

W odpowiedzi — Waszyngton ustami rzecznika sekretarza stanu Achesona odpowiedział: *„W obronie Europy Niemcy powinny odegrać poważną rolę"*. Wiadomo: kiedy Acheson mówi „obrona" — myśli „agresja". Dowodem — Korea, Formoza, Grecja i pół tuzina innych krajów.

Do tej roli przygotowywała się od dawna Trizonia. Począwszy od samowolnego podniesienia produkcji stali o 1,5 miliona ton i zapowiedzi dalszej zwyżki, począwszy od puszczenia pełną parą fabryk zbrojeniowych i zakładów IG Farben — skończywszy na fabryce ubrań w Minden, która w tych dniach rozpoczęła produkcję mundurów dla armii niemieckiej.

Niemcy zachodnie stały się zbrojownią bloku atlantyckiego i koszarami armii najemnej, powołanej do życia, finansowanej i zbrojonej przez amerykańskich imperialistów.

Od słów o remilitaryzacji Trizonii imperialiści przeszli do czynów.

Uzbrojony żandarm USA

W nowy hymn: „Wehrmacht ueber alles", który nucono niewątpliwie w tych dniach w Waszyngtonie i w Bonn — wkradły się jednak dysonanse.

Zagrożone interesy zachodnio-europejskich konkurentów, którym sen spędzała z powiek myśl o konkurencji niemieckiej — były źródłem różnych oporów, przeciwko decyzjom Waszyngtonu.

Przystąpienie do remilitaryzacji zachodnich Niemiec — pogłębiło również i w innej dziedzinie niepokój zachodnio-europejskiej burżuazji. Plan Schumana zrobił z Trizonii amerykańskiego żandarma na zachodnią Europę. Ale remilitaryzacja oznacza, że ten żandarm, uzbrojony po zęby — będzie zarówno pod względem gospodarczym, jak i wojskowym groźną dla konkurentów potęgą.

Waszyngton twardo postawił alternatywę: albo państwa atlantyckie dostarczą piechoty albo dostarczy jej Trizonia. A tymczasem dwa miesiące interwencji w Korei pokazały, że Stany Zjednoczone w bardzo małym stopniu mogą liczyć na sojuszników. Bo wojska brytyjskie „zatrudnione" są na Malajach, francuskie w Vietnamie, holenderskie w Indonezji. Po dwóch miesiącach bezwzględnego szantażu i silnego nacisku Waszyngtonu udało się Amerykanom wydusić aż... około 10 tysięcy „ochotników" z Francji, Turcji, Syjamu, czy Filipin. Przy tym kadrę francuskich oddziałów ochotniczych stanowią odgrzebani z Legii Cudzoziemskiej SS-owcy.

Z dwóch możliwości: dostarczyć własnej piechoty dla obrony amerykańskich interesów, albo powierzyć główny ciężar tej obrony zachodnio-niemieckim najemnikom — rządy zachodnio-europejskie wybrały tę drugą możliwość.

Rośnie opór w Trizonii

Najbardziej niepokojącym jednak dla Bonn i Waszyngtonu jest przyjęcie, z jakim spotkała się decyzja o remilitaryzacji wśród ludności Trizonii. Większość społeczeństwa zachodnio-niemieckiego nie chce w planowanej przez Amerykanów wojnie odegrać roli mięsa armatniego, i to wystawionego na pierwszy ogień szturmowego oddziału agresorów. Lęk objął nawet część zachodnio - niemieckiej burżuazji, nie mówiąc już o sprzeciwie klasy robotniczej, która stanowi trzon walki przeciw wojennym planom.

W Hamburgu, na zebraniu bezrobotnych, przewodniczący komisji do walki z bezrobociem powiedział: *„Wolimy raczej głodować, niż widzieć nadzieję na pracę w remilitaryzacji Niemiec. Mamy dostateczną naukę z przeszłości"*.

W ankiecie, przeprowadzonej przez adenauerowską „Hamburger Abendblatt", tylko 10 procent czytelników tego reakcyjnego pisma opowiedziało się za remilitaryzacją, zaś 41 procent — zdecydowanie przeciw. I jeszcze jeden drobny fakt: z 46 szoferów, zatrudnionych u amerykańskich władz wojskowych w Berchtesgaden — 32 oświadczyło że *„nie pozwolą sobie połamać kości dla amerykańskich interesów"*.

Fakty takie stały się zjawiskiem powszechnym. Wielu policjantów nawet — a policja Trizonii oparta jest na dawnych kadrach — odmówiło przyjęcia uzbrojenia wojskowego i straciło pracę. Pozostały więc do uzbrojenia najgorsze, najbardziej reakcyjne, przestępcze elementy, gotowe „dać sobie połamać kości" za amerykańskie dolary.

*

Walka o jedność Niemiec weszła w nową fazę. Trzonem narodowego oporu w zachodnich Niemczech — kierowanego przez Front Narodowy — stała się walka przeciwko remilitaryzacji. Berliński Kongres Narodowy, wykazał jak szeroką bazę już posiada ruch oporu w Trizonii. Im cyniczniej ujawniać będą imperialiści plany użycia niemieckiego „mięsa armatniego" do nowej wojny, tym szerzej po całym kraju rozleje się fala walki o pokój, przeciwko imperialistycznym okupantom i ich niemieckim marionetkom.

Na marginesie

„Ausrotten" po amerykańsku

W Stanach Zjednoczonych ukazała się broszura wydana przez „Amerykańską federację planowego rodzicielstwa" (Planned Parenthood Federation of America). Autorzy broszury, R. L. Dickinson i C. J. Gamble, uważający się za specjalistów od genetyki, wygłaszają m. in. następującą tezę:

— „My Amerykanie powinniśmy dać przykład światu, który pozwala sobie na niebezpieczną płodność".

W dalszym ciągu specjaliści od genetyki domagają się sterylizacji trzech kategorii obywateli: 1) chorych psychicznie i ograniczonych umysłowo, 2) obciążonych chorobami dziedzicznymi, 3) tych wszystkich, którzy „płodząc więcej dzieci niż są w stanie wyżywić przedstawiają niebezpieczeństwo dla ogółu".

Żeby nie było żadnych wątpliwości „genetycy" tłumaczą, że chodzi tu o biednych w ogóle, a o bezrobotnych w szczególności i dodają następnie

„Prawo masy jest niebezpieczne. My Amerykanie, stworzyliśmy rasę wzorową dla innych".

Znamy to, znamy! To się nazywało „Herrenrasse". Znamy również to, co kryje się w dalszych wynurzeniach obydwu „specjalistów" amerykańskich, którzy stawiając kropkę nad „i", domagają się „zastosowania radykalnych metod" wobec południa Stanów Zjednoczonych, gdzie, jak wiadomo znaczny odsetek ludności stanowią Murzyni.

Od podobnych oświadczeń mały krok tylko do obozów zagłady i komór gazowych.

Ale autorzy popełnili tu jeden mały błąd: domagając się sterylizacji chorych psychicznie i ograniczonych umysłowo p. p. Gamble i Dickinson nieopatrznie narażają samych siebie.

KAD.

Przegląd prasy

Rola agitacji politycznej w walce o podniesienie dyscypliny pracy

Wrocławska „Gazeta Robotnicza" (Nr 232) poddaje krytyce poważne zaniedbania organizacji partyjnej i kierownictwa fabryki „Archimedes" na odcinku walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy.

Po wprowadzeniu ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy w „Archimedesie" ograniczono się do mechanicznego stosowania ustawy, do ośrodków administracyjnych, zaniedbano natomiast pracę wychowawczą wśród załogi.

„Świadczą o tym następujące cyfry: w czerwcu ukarano 22 robotników naganą i potrąceniem z poborów, a w lipcu — już 25. Do sądu skierowano w czerwcu i lipcu 25 robotników".

Organizacja partyjna nie przeciwdziała wrogiej propagandzie drogą politycznego oddziaływania na mniej uświadomionych robotników i piętnowania notorycznych bumelantów i łazików, dezorganizujących produkcję.

„W walce o socjalistyczną dyscyplinę pracy ogromną rolę mogą i powinni odegrać agitatorzy partyjni. W „Archimedesie" są agitatorzy ale nikt nie zatroszczył się o to, by ich zmobilizować do walki z absencją, by skupić i skierować ich wysiłek na ten ważny i zagrożony odcinek.

O czym to świadczy? Niewątpliwie o tym, że organizacja partyjna w „Archimedesie" nie docenia sprawy dyscypliny pracy, jako potężnej rezerwy produkcyjnej, którą trzeba wykorzystać dla wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego. Świadczy to o tym, że towarzysze w „Archimedesie" nie chcą, czy też nie umieją rozwiązać najistotniejszych zagadnień postawionych przez V Plenum".

„Tłumaczy się to w dużym stopniu składem egzekutywy partyjnej — stwierdza dziennik.

W „Archimedesie" w zakładzie gdzie robotnicy produkcyjni stanowią 87 proc. załogi, w egzekutywie podstawowej organizacji partyjnej, na 11-tu członków egzekutywy mamy 8 pracowników umysłowych".

„Ilość straconych w miesiącu czerwcu i lipcu roboczo - godzin na skutek absencji wynosi ponad 21000.

Organizacja partyjna i kierownictwo „Archimedesa" zajmują bierną postawę wobec marnotrawstwa siły roboczej, wobec łazikowstwa i bumelanctwa.

Pobieżna kontrola wykazała, że większość robotników karanych za opuszczone dniówki, to ludzie o słabym wyrobieniu politycznym, o niskim stopniu uświadomienia społecznego. Podstawowa organizacja partyjna nie podjęła żadnych kroków, by tych robotników, którzy z braku uświadomienia dają często posłuch wrogiej propagandzie i łamią dyscyplinę pracy, naprowadzić na właściwą drogę.

Ten stan rzeczy nie może trwać dłużej. Podstawowa organizacja partyjna powinna przeanalizować swój błędny stosunek do zagadnienia dyscypliny pracy, zmobilizować cały aktyw partyjny i związkowy do walki z absencją".

Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych przyśpiesza obieg środków obrotowych

Walka o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych jest jedną z podstawowych dźwigni rozwoju naszej gospodarki. „Sztandar Ludu" omawia w n-rze 234 osiągnięcia Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych na tym odcinku, uzyskane dzięki zmobilizowaniu całej załogi do walki o upłynnienie remanentów, o uzyskanie dodatkowych oszczędności, o usprawnienie procesów produkcyjnych.

Dziennik pisze:

„Gotowe młocarnie, kieraty, siecz karnie wędrowały do magazynów. Gdy magazyn zapełnił się całkowicie wyprodukowanymi maszynami, zaczęto stawiać tymczasowe szopy. Wstawiano tam maszyny, które nie zmieściły się w magazynach. Stały tak sobie spokojnie miesiąc, dwa, trzy, a nierzadko i pół roku. Tysiące, setki tysięcy, a później już miliony złotych uwięzione w postaci maszyn czekały na ich obieg, na pracę, która by zwróciła koszt produkcji.

I wtedy to padło hasło: „upłynnić remanenty".

Stanęła do pracy w tej dziedzinie Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych. Stanęła, przewidując upłynnienie remanentów surowcowych w roku 1949 na sumę 13 miln. złotych. Pierwszy rok upłynniania remanentów przewyższył wszelkie oczekiwania. Suma uzyskana przez zbyt niepotrzebnych surowców przyniosła 38 miln. zł.

Nie znaczyło to jednak, że zrobiono już wszystko. Pozostały jeszcze jakieś zbędne belki, na magazynie znajdowały się zbyt wielkie zapasy koksu.

W maju br. zakończono inwentaryzację. Wnet potem przystąpiono do upłynniania zbędnych remanentów. W ciągu dwóch miesięcy dokonano 40 proc. prac.

Dzięki usprawnieniu rozprzedaży maszyn rolniczych przez Biuro Sprzedaży Maszyn Rolniczych, a przede wszystkim dzięki obliczeniu produkcji w stosunku do popytu, rozładowano magazyny gotowych wyrobów. Obecnie w magazynach znajduje się produkcja najwyżej z trzech tygodni, podczas gdy dawniej — z kilku miesięcy.

A gdy na cześć szóstej rocznicy Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego załoga postanowiła podjąć zobowiązanie, Podstawowa Organizacja PZPR, która już nieraz mobilizowała załogę do poważnych zadań produkcyjnych rzuciła wezwanie: upłynnić poza planem surowce na sumę 10 miln. zł i maszyny za 10 miln. zł.

Walka o wykonanie tego zobowiązania nie była łatwa — trzeba było w poszczególnych oddziałach stwierdzać jakie są niepotrzebne stare maszyny, jakie niepotrzebne znajdują się w zakładzie gatunki żelaza.

Trzeba było likwidować „wąskie gardła" w produkcji, usprawniać poszczególne procesy.

Stanęli do pracy racjonalizatorzy.

Jedną z poważniejszy trudności było to, że fabryce brakło specjalnych sortowników, potrzebnych do młocarni wielkiego typu. Części te były sprowadzane dotychczas z zagranicy. Dostawy jednak szwankowały. Wówczas 5-cioosobowy zespół: ob. Wacław Gawdziński — szef produkcji, ślusarz tow. Stanisław Duda, robotnik tow. Stanisław Kasperek, tokarz Władysław Mościbrodzki i spawacz tow. Stanisław Abramowicz opracowali projekt sortowników, które w praktyce okazały się lepsze nawet niż zagraniczne. Problem sortowników, dzięki pracy zespołowej, został rozwiązany.

Innym „wąskim gardłem" była obróbka drzewa. Częste przestoje hamowały poważnie produkcję. Wówczas kierownik biura fabrykacji ob. Witold Plusiński wpadł na pomysł zastosowania w maszynie zamiast panewek — łożysk kulkowych. „Wąskie gardło" zlikwidowano. Zniknęły przestoje, maszyna pracuje sprawnie. Pomysł przyniósł oszczędność roczną w wysokości 250.000 zł.

Nie jest więc przypadkiem, że zobowiązanie załogi zostało w całości wykonane. I nie jest przypadkiem, że upłynnienie remanentów stanowi 40 proc. wartości upłynnionych towarów w całym Zjednoczeniu Maszyn Rolniczych, w skład którego wchodzi kilkanaście fabryk".

Kierownik brygady szlifierskiej z „Ursusa" Ryszard Obrębski o zadaniach młodzieży robotniczej w realizacji Planu 6-letniego

(f) Jeden z czołowych przodowników pracy ZMP-owiec Ryszard Obrębski — kierownik szlifierskiej brygady młodzieżowej w zakładach mechanicznych „Ursus", ośmiokrotny zdobywca tytułu przodownika, wyrabiający ostatnio ponad 300 proc. normy—w następujący sposób sprecyzował swój pogląd w jaki sposób pracująca młodzież robotnicza powinna dążyć do realizacji zadań Planu 6-letniego.

Nas, robotników przemysłu — mówi Obrębski — interesuje najbardziej zadanie zwiększenia produkcji przemysłowej do stanu 4-krotnie wyższego od stanu przedwojennego.

Wykonanie Planu nie jest łatwym zadaniem ale na pewno je wykonamy. Wierzę, że dzięki nowym maszynom i nowym sposobom pracy w fabrykach, dzięki współzawodnictwu — praca robotnika będzie coraz wydajniejsza — stając się równocześnie łatwiejsza i przyjemniejsza.

Jeśli już mówimy o wzroście wydajności to chciałbym podkreślić, że słusznie tow. wicepremier Minc powiedział, iż normy pracy powinny być stale sprawdzane i ulepszane. Sprawdziłem to sam na sobie, że obecne normy są za niskie, co hamuje wzrost wydajności pracy. Ja indywidualnie wyrabiam ponad 300 proc., a cała moja brygada zespołowo — ponad 250 proc. normy. Tak wysokie przekroczenia wyraźnie wskazują na to, że normy są przestarzałe. Myślę, że powinniśmy u nas, w Ursusie, a z pewnością i w innych zakładach przemysłu metalowego, zrewidować normy.

Chciałbym aby wszyscy młodzieżowi robotnicy zapoznali się z zespołowymi formami pracy. Są one najlepsze, na co wskazują stałe wyniki naszej młodzieżowej brygady szlifierskiej. Nasz zespół pracuje na czterech szlifierkach. Moi koledzy są mniej wykwalifikowani, a mimo to zespołowo osiągamy ponad 250 proc. normy. Dzieje się to dlatego, że wspólnie sobie pomagamy, uczymy się nawzajem i dzielimy wszystkimi doświadczeniami nabytymi w trakcie pracy.

Chciałbym jeszcze zaapelować do wszystkich kolegów - młodzieżowców, ażeby jak najszerzej korzystali z możliwości kształcenia się.

Chcę pracować jak najwydajniej, pomagać w pracy swoim kolegom i uzupełniać swą wiedzę zawodową. Jestem przekonany, że jeśli każdy z młodzieżowców w ten sposób potraktuje swoje obowiązki, to na pewno uda nam się wykonać nasze zadania w Planie 6-letnim.

Zakończenie krajowej narady związkowego aktywu kulturalno-oświatowego

(f) Dyskusję na naradzie aktywu kulturalno-oświatowego związków zawodowych podsumował wiceprzewodniczący CRZZ tow. Tadeusz Ćwik. Mówca nakreślił m. in. najbliższe zadania organizacyjne związków zawodowych.

We wszystkich związkach zorganizowane będą krajowe, a później wojewódzkie narady aktywu kulturalno-oświatowego, poświęcone omówieniu planów gospodarczych w danej branży.

W zakładach pracy odbędą się w następnym etapie zebrania, poświęcone omówieniu zadań aktywu kulturalno-oświatowego. W ostatnim okresie przeprowadzone będą narady i odprawy poświęcone poszczególnym metodom pracy kulturalno-oświatowej.

36 kwintali pszenicy z hektara — taki plon przekonuje

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

St. Mołdrzyk

Pokpiwali sobie chłopi, kiedy wiosną ubiegłego roku, na jednym z zebrań gromadzkich dyrektor zespołu PGR Lubiniecko wyraził chęć przyjścia z fachową pomocą wsi.

— Niech sam sobie pomoże, żeby mu pszenica nie zmarniała — mówili wracając z zebrania chłopi. — Już wiemy jak trzeba gospodarzyć.

Pszenica jednak w PGR nie zmarniała. Wysiane pogłownie w należytym czasie, sztuczne nawozy uratowały plon. Na jesieni okazało się, że pszenica dała przeszło 20 kwintali z hektara. A więc o parę kwintali więcej, niż na niejednym chłopskim polu, gdzie wiosną plon zapowiadał się o wiele wyższy, niż w majątku.

W innych zbożach plony w majątku były również wyższe o 20 — 30 proc. z hektara.

Wtedy to chłopi: Algierski, Chomicz, Łakomy i inni poszli do majątku — porozmawiać o pogodzie, wiejskich kłopotach i ...o gospodarce.

Właściwie — po to tylko poszli. Postanowili bowiem dowiedzieć się po czym w majątku będą siać pszenicę, żyto oraz jakie wysieją nawozy i w jakich ilościach.

W zimie na pogadankach rolniczych, zorganizowanych w siedzibie zespołu dla robotników rolnych, zjawiło się już sporo młodzieży z okolicznych wsi: Lubiniecka, Małej Dąbrówki, Witkiezion i innych.

A po tegorocznych żniwach prawie codziennie przychodzą chłopi do majątków zespołu PGR Lubiniecko po radę.

Co ich przekonało?

Wysokie plony

W tym roku według próbnych omłotów w majątku PGR Mała Dąbrówka (zespół Lubiniecko) przeciętne plony czterech zbóż są następujące. dla pszenicy — 36 — 38 kwintali z hektara, dla żyta — 21,5 q z ha, dla owsa — 24 q z ha, dla jęczmienia — 25 q z ha. Podobne zbiory osiągnęły inne majątki tego zespołu.

W porównaniu z ubiegłym rokiem plony są o 20 — 40 proc. wyższe.

Obecnie na polach zespołu — warczą traktory, wykonujące jesienną orki. W stodołach od dawna huczą młockarnie. Zboże z pierwszych omłotów wysłano do stacji oceny nasion. Niedługo robotnicy załadują na wagony ziarno kwalifikowane, które pójdzie stąd do spółdzielni produkcyjnych i do gromad dla mało i średniorolnych chłopów.

Nowoczesna gospodarka

W majątku można się nauczyć nie tylko wzorowej uprawy roślin.

Wiedzą o tym chłopi z sąsiednich wiosek, obserwując np. wspaniałą owczarnię (1.300 sztuk, w tym 400 zarodowych), którą z kilku schorowanych sztuk poniemieckich wyprowadził od znaczony ostatnio orderem „Sztandar Pracy" Feliks Kasprzykowiak. Jest się czego nauczyć od robotników zatrudnionych w oborze i chlewni PGR.

Właśnie w Lubiniecku można się też przekonać do pracy zmechanizowanej. Wystarczy np. popatrzeć na urządzenie do transportu zboża ze stodoły do magazynów, które w ciągu 3 minut potrafi „wydmuchać" 10 q zboża.

To już zupełnie inna praca niż na indywidualnym chłopskim gospodarstwie gdzie każdy worek zboża trzeba wynieść na plecach na strych.

Źródło sukcesów

Dzięki lepszej uprawie ziemi, mechanizacji prac rolnych i gospodarczych — osiągnięto wysokie i znaczne sukcesy, także na pozostałych odcinkach gospodarki. Źródłem tych sukcesów jest jednak świadoma, zdyscyplinowana praca załóg robotniczych w majątkach. Przewodzą im przodownicy pracy, majątkowa i zespołowa rada rolna i mobilizuje wszystkich organizacja partyjna.

W zespole, we wszystkich majątkach odbyły się już zebrania w sprawie planu prac nawet na wiosnę 1951 r.

Przodownik pracy tow. Stefan Walkowiak stwierdza:

— „Organizacja partyjna majątkowa oraz zespołowa i komitet powiatowy bardzo dbają o to, żeby wspólnie z pracownikami omawiać plany. I tak jest dobrze. Bo inaczej się pracuje, jak się wie dlaczego należy tak właśnie robić, jaki cel ma praca".

— „No i chłopi w gromadach widzą, że robotnik rolny jest prawdziwym gospodarzem w majątku. Inaczej na robotnika rolnego patrzą niż kiedyś przed wojną".

Dobrze się pracuje i dobrze się żyje

Coraz częściej przychodzą do majątku po radę nie tylko chłopi, ale i gospodynie — pogwarzyć z kobietami z majątku w ich jasnych i czystych mieszkaniach.

Walkę o czystość i estetykę mieszkań robotników rozpoczęła Liga Kobiet. I walkę tę wygrała.

Obecnie przyjemnie zobaczyć np. lśniące czystością mieszkanie Pineckich, którzy z biskupiego majątku w Nadziejewie, gdzie mieszkali w wilgotnej dziurze przenieśli się do Lubiniecka.

W wygodnych, jasnych i czystych domkach mieszkają Chełmińscy, Mazurowie i wielu, wielu innych robotników maj. Lubiniecko.

Mężczyźni z sąsiednich wsi nie lekceważą już robotnika rolnego, kobiety inaczej patrzą na pracownice PGR.

Cała wieś uczy się na przykładzie majątku państwowego lepszej gospodarki, która gwarantuje wyższy poziom życia, życie lepsze i weselsze.

W walce o wykorzystanie wszystkich rezerw produkcyjnych przemysłu włókienniczego

Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy obraduje nad zadaniami w realizacji Planu 6-letniego

25 bm. na wstępie pierwszego dnia obrad Plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, zebrani minutą ciszy uczcili pamięć zamordowanego przewodniczącego KP Belgii Julien Lahaut oraz wyrazili, w imieniu 350 tysięcy włókniarzy polskich oburzenie z powodu tej nowej zbrodni faszystowskich bandytów. Plenum wyraziło również uznanie dla bohaterskiej postawy narodu koreańskiego, walczącego o swą wolność z amerykańskimi najeźdźcami.

Głównym punktem pierwszego dnia obrad był obszerny referat na temat osiągnięć i zadań związku włókniarzy w walce o realizację Planu 6-letniego, wygłoszony przez przewodniczącego Zarz. Gł. Związku, Z. Krzywańskiego

Plan pierwszego półrocza wykonany w 104 proc.

Polski przemysł włókienniczy wykonał plan produkcji za pierwsze półrocze br. w 104 proc., przy czym w najwyższym stosunku, bo o 6,7 proc. przekroczyła liczby planowane branża wełniana, o 6,2 proc. — branża jedwabniczo-galanteryjna, a najniżej branża bawełniana, która wykonała plan w 102,4 proc. Głównym źródłem tych pomyślnych wyników był wielki ruch współzawodnictwa pracy, który objął swym wpływem ponad 224 tys. włókniarzy, czyli około 66 proc. ogółu zatrudnionych we włókiennictwie.

Na szczególne podkreślenie zasługuje zapoczątkowane przez prządki PZPB im. 1 Maja i PZPB im. J. Stalina w Łodzi przejście na obsługę 5 i 6 stron wrzecion, a w przemyśle wełnianym zapoczątkowany przez tkaczy PZPW im. Niedzielskiego w Białej Krakowskiej Jana Dwornika i Antoniego Kozaka ruch przechodzenia na obsługę 4 zwyczajnych krosien kortowych. Do tej pory tkacze obsługiwali najwyżej 2 krosna tego rodzaju.

Trzeba nieustannie walczyć o wzrost produkcji

Realizacja wielkich zadań nakreślonych przemysłowi włókienniczemu przez Plan 6-letni uzależniona jest od wyzwolenia szeregu nowych, do tej pory pozostających w ukryciu rezerw produkcyjnych, gdyż sama tylko budowa nowych zakładów i rozbudowa urządzeń istniejących fabryk będzie niewystarczająca.

Dyskusja

Zagadnienia związane z podniesieniem wydajności pracy i obniżeniem kosztów własnych produkcji stanowiły trzon dyskusji, jaka wywiązała się po referacie.

Szczególny nacisk kładli mówcy na konieczność systematycznego szkolenia i doszkalania pracowników produkcyjnych.

Żywe zainteresowanie zebranych wywołało przemówienie min. Przem. Lekkiego, tow. E. Stawińskiego:

„Przykład twórczej inicjatywy, która musi cechować ludzi Planu 6-letniego, dali robotnicy Chodakowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu — powiedział min. Stawiński. — Przystąpili oni do uruchamiania przędzarek sztucznego jedwabiu, stojących do tej pory bezczynnie. Robotnicy chodakowscy dokonali przy tym rewolucji technicznej, przyśpieszając obroty maszyn i zwiększając w ten sposób ich wydajność o 22 proc."

Długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani ostatnie słowa uchwalonej jednogłośnie rezolucji: „My, włókniarze będziemy brać przykład z bohaterskiej pracy przodowników i racjonalizatorów Związku Radzieckiego, towarzyszy Czutkicha, Sztyrowej, Korabielnikowej i wielu innych". (f)

Konferencje nauczycieli stolicy

(f) W pierwszym dniu obrad sierpniowych konferencji nauczycielskich w Warszawie, które odbywają się w dzielnicach: Warszawa - Śródmieście, Warszawa - Północ i Praga - Południe, kierownicy wydziałów oświatowych Dzielnicowych Rad Narodowych w obszernych referatach przeanalizowali wyniki pracy szkół w roku ubiegłym oraz omówili zadania stojące przed nauczycielstwem w nowym roku szkolnym.

Szkoły stolicy wywiązały się w ub. roku z zadań wprowadzenia socjalistycznej treści naukowo - wychowawczej do szkolnictwa.

Pomimo wzmożonej opieki nad szkołami, zarówno ze strony władz szkolnych jak i czynnika społecznego, zdarzały się jednak wypadki szkodliwego oddziaływania na młodzież. Np. w szkole im. Kołłątaja, ksiądz prefekt Kotlarski, krytykował nauczycieli za marksistowskie ujmowanie zagadnień, wywierając w ten sposób szkodliwy wpływ na młodzież.

Dużo uwagi poświęcono omówieniu działalności Komitetów rodzicielskich i szkolnych komitetów opiekuńczych.

Oceniając całokształt pracy szkół w ub. roku szkolnym, kierownicy wydziałów oświatowych DRN podkreślili, że nowy rok szkolny 1950 - 1951 musi przynieść przełom w pracy nauczycielstwa.

Szkoły, łącząc się z walką i pracą polskiej klasy robotniczej i całego narodu wkraczają w pierwszy rok realizacji Planu 6-letniego pod hasłami wzmożonej walki o pokój i wykonanie Planu.

Głównymi zadaniami, jakie stanęły w roku bieżącym przed szkołami, jest wychowanie młodzieży na uświadomionych politycznie obywateli Polski Ludowej i stała walka o podniesienie poziomu i wyników nauczania.

W pracy tej i walce towarzyszyć musi nauczycielowi nieustannie świadomość osiągniętych już sukcesów uzyskanych w oparciu o doświadczenia i braterską pomoc naszego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego.

*

(f) Na plenarnych posiedzeniach, które zamknęły sierpniowe konferencje nauczycielstwa stolicy z dzielnic Warszawa - Śródmieście, Warszawa - Północ i Praga - Południe, podsumowano wyniki 3-dniowych obrad oraz wręczono nagrody wyróżniającym się w pracy nauczycielom.

Premie pieniężne otrzymało 75 nauczycieli, wychowawców przedszkoli, kierowników i dyrektorów szkół. 11 pracownikom pedagogicznym wręczono dyplomy uznania.

Kończąc obrady nauczycielstwo dzielnicy Warszawa - Śródmieście wystosowało depeszę do prezydenta RP Bolesława Bieruta i ministra oświaty Witolda Jarosińskiego, których zapewniło, że dołoży wszelkich starań, aby w pełni zrealizować zadania, wynikające z Planu 6-letniego.

Powstają nowe szkoły TPD

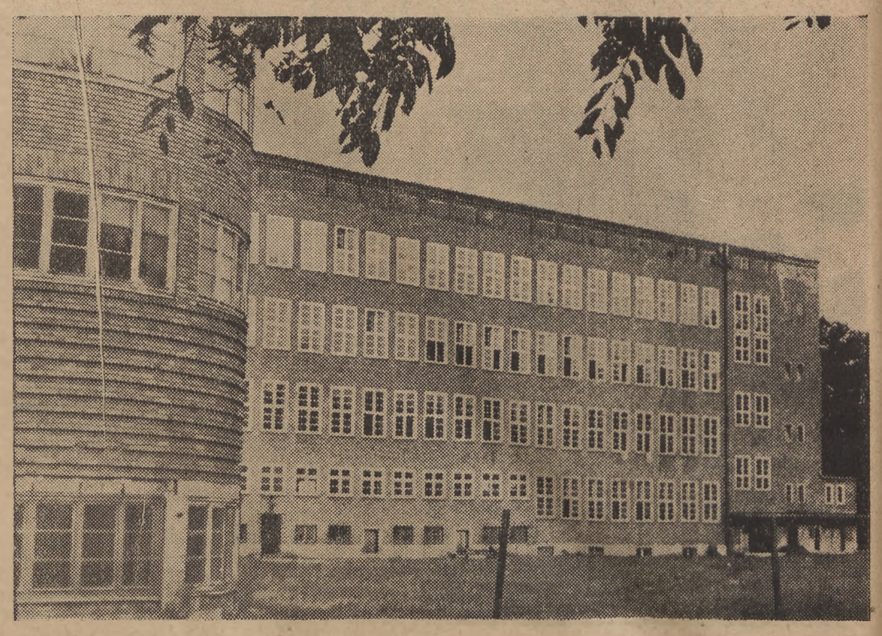

Z początkiem nowego roku szkolnego uruchomiona została we Wrocławiu nowa, 11-letnia szkoła TPD. Na zdjęciu fragment szkoły, w której rozpoczyna nowy rok szkolny ok. 1000 dzieci

(W. Kuczyński)

Wiadomości sportowe

Zawodnicy Związku Radzieckiego zdobyli mistrzostwo Europy w lekkoatletyce

BRUKSELA (Tel. wł.). Tak jak w pierwszym dniu mistrzostw, jako pierwszy odegrano Hymn Radziecki po wycięstwach miotaczek Andrejewy i Toczenowej, tak i w ostatniej konkurencji ostatniego dnia zawodów w obecności 35.000 widzów flaga radziecka ukazała się na głównym maszcie, a Hymn Radziecki zagrano dla upamiętnienia zwycięstwa reprezentantów ZSRR w sztafecie 4 x 100 mężczyzn.

To dwukrotne odegranie Hymnu w pierwszym i ostatnim dniu mistrzostw w Brukseli nie było rzeczą przypadku. Każdego dnia reprezentantki i reprezentanci ZSRR odnosili wspaniałe sukcesy, które w wyniku dały Związkowi Radzieckiemu pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej konkurencji męskich i żeńskich.

*

Swym zwycięstwem w sztafecie 4 x 100 m, lekko - atleci radzieccy dowiedli, że powtarzanie przedbiegów było niesłuszne i że są najlepszym zespołem sprinterskim Europy. Drużyna radziecka wygrała po ostrej walce z reprezentacją Francji. Na ostatniej zmianie Francuz Guillon wyszedł z przewagą 2 m, jednak wspaniała zmiana między Sanadze i Karakułowem oraz żywiołowy bieg Karakułowa sprawiły, że na samym finiszu uzyskuje 2-metrową przewagę reprezentant radziecki. Stojącą na podium zwycięsców drużynę radziecką w składzie Sucharew, Marajew, Sanadze i Karakułow nagrodziła publiczność długo niemilknącymi oklaskami.

W pozostałych konkurencjach ostatniego dnia mistrzostw, największą bodaj niespodziankę sprawił Czechosłowak Roudny w biegu na 3000 m z przeszkodami. Bieg ten prowadził cały czas Jugosłowianin Fegedin, ale Roudny swobodnym finiszem zaatakował go na ostatnim okrążeniu i wygrał zupełnie wyraźnie, zdobywając trzeci złoty medal dla Czechosłowacji. Najserdeczniejsze gratulacje Roudnemu składał po biegu Zatopek.

Bardzo dobry bieg rozegrał płotkarz radziecki Litujew, zajmując w 400 m drugie miejsce. Na ostatniej prostej Litujew atakował nawet zwycięzcę biegu Filiputa. Jednak Włoch nie dał się wyminąć. Najmniej szczęśliwy dzień miał młociarz Kanaki, poważny kandydat do pierwszego miejsca. Najlepszy rzut wynoszący 56 m przekroczył, a w pozostałych miał słabsze wyniki. W konkurencji tej zwyciężył Strandli — Norwegia 55,71. Kanaki był dopiero piąty — 53,09.

[illegible] uplasowały się w finale 200 m wygranym przez Blankers-Koen sprinterki radzieckie. Seczenowa zajęła drugie miejsce, Malszyna — czwarte, a Duchowicz — szóste. W sztafecie 4×400 mężczyzn, drużyna ZSRR uplasowała się na piątym miejscu, a w sztafecie kobiet 4×100 m drużyna ZSRR była trzecia.

Wyniki techniczne finałów

Finał biegu na 200 m w konkurencji kobiecej 1) Blankers — Koen Holandia — 24,0, 2) Seczenowa ZSRR — 24,8, 3) Hall Anglia — 25,0, 4) Malszina ZSRR — 25,0, 5) Brouwer Holandia — 25,0, 6) Duchowicz ZSRR — 25,5.

Finał biegu na 400 m ppł.: 1) Filiput Włochy — 51,9, 2) Litujew ZSRR — 52,4, 3) Whittle Anglia — 52,7, 4) Missoni Włochy — 53,6, 5) Ylander Szwecja — 53,9, 6) Elliot Francja — 54,3.

Finał biegu na 200 m mężczyzn: 1) Shenton Anglia — 21,5, 2) Baillot Francja — 21,8, 3) Lammers Holandia — 22,1, 4) Moretti Włochy — 22,[illegible], 5) Bjarnson Islandia — 22,1, 6) Camus Francja — 22,2.

Finał biegu na 1500 m.: 1) Slijkhuis Holandia 3:47,2, 2) El Mabrouk Francja — 3:47,8, 3) Nankeville Anglia — 3:48,0, 4) Talpale Finlandia — 3:[illegible], 5) Eyre Anglia — 3:51,0, 6) Cevona CSR — 3:51,4.

Finał biegu na 3000 m z przeszkodami: 1) Roudny CSR — 9:05,4, 2) Segedin Jugosławia — 9:07,4, 3) Blomster Finlandia — 9:08,8, 4) Stokken Norwegia — 9:13,0, 5) Guyodo Francja — 9:17,4, 6) Schoonjans Belgia — 9:18,6.

Finał biegu rozstawnego 4x100 m kobiet: 1) Anglia — 47,4, 2) Holandia 47,4, 3) ZSRR — 47,5, 4) Francja — 48,5, 5) Włochy — 48,7, 6) Jugosławia — 49,8.

Finał sztafety 4x100 m mężczyzn: 1) ZSRR — 41,5 przed Francją — 41,8, Szwecją — 41,9, Anglią — 41,9, Włochami — 41,9 i Islandią — 43,2.

Finał biegu 4x400 m: 1) Anglia — 3:10,2 (rekord mistrzostw), 2) Włochy — 3:11,0, 3) Szwecja — 3:11,6, 4) Francja — 3:11,6, 5) ZSRR — 3:15,4, 6) Finlandia — 3:16,6.

Finał rzutu oszczepem: 1) Hyytiainen Finlandia — 71,26 m, 2) Berglund Szwecja — 70,06 m, 3) Eriksson — Szwecja — 69,82 m, 4) Vujacic Jugosławia — 66,84 m, 5) Raitavaara Finlandia — 66,20 m, 6) Matteucci Włochy — 64,99 m.

Finał rzutu młotem: 1) Strandli Norwegia — 55,71 m, 2) Taddia Włochy — 54,73 m, 3) Dadak Czechosłowacja — 53,64 m, 4) Gubijan Jugosławia — 53,44 m, 5) Kanaki ZSRR — 53,09 m, 6) Clark Anglia — 52,83 m.

Finał skoku wzwyż: 1) Paterson Anglia — 1,96 m, 2) Ahman Szwecja — 1,93 m, 3) Damitio Francja — 1,[illegible] m, 4) Wahli Szwajcaria — 1,90 m, 5) Svensson Szwecja — 1,90 m, 6) Bernard Francja — 1,90 m.

*

BRUKSELA. IV lekkoatletyczne mistrzostwa Europy zakończyły się wielkim sukcesem Związku Radzieckiego, który w ogólnej klasyfikacji zajął pierwsze miejsce zdobywając 112 pkt. Lekkoatletki i lekkoatleci radzieccy w ciągu 5-ciu dni mistrzostw zdobyli łącznie 17-cie medali: 6 — złotych, 5 — srebrnych i 6 — brązowych.

Drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji zajęła Anglia — 106 pkt., 3) Francja — 107 pkt., 4) Szwecja — 75 pkt., 5) Włochy — 68 pkt., 6) Finlandia — 52 pkt., 7) Holandia — 47 pkt., 8) Czechosłowacja — 38 pkt., 9) Islandia — 26 pkt., 10) Norwegia — 23 pkt. Polska wspólnie z Austrią znalazła się na 14-tym miejscu mając 5 pkt. przed Danią, Turcją, Portugalią, Luxemburgiem, Grecją i Hiszpanią.

Dwucyfrowy wynik meczu ligowego Kolejarz (Poznań) — Górnik (Bytom) 11:1 (2:1)

POZNAŃ. Kolejarz Poznań rozgromił Górnika Bytom 11:1 (2:1). Bramki dla Kolejarza zdobyli: Anioła 6, Gogolewski 3, Kołtuniak 1, oraz jedna samobójcza. Dla Górnika — Pająk. Górnicy z Bytomia natrafili w spotkaniu tym na doskonale usposobiony strzałowo atak poznańskich kolejarzy, którzy zwyciężyli, uzyskując równocześnie rekordowy wynik w tegorocznych rozgrywkach ligowych.

Zespół poznański zagrał swój najlepszy mecz w tym sezonie, nie wykazując słabych punktów. Goście poza Jungem i Krasówką nie posiadali jasnych punktów.

CWKS — ZWIĄZKOWIEC 2:1 (0:0)

KRAKÓW. Zwycięstwo CWKS jest w pełni zasłużone. Drużyna warszawska miała przewagę techniczną i lepiej wytrzymała spotkanie kondycyjne. Decydującą o zwycięstwie bramkę wojskowi zdobyli na 2 min. przed końcem, kiedy zmęczona upałem i tempem narzuconym przez przeciwnika drużyna krakowska oddała inicjatywę. Bramki zdobyli dla CWKS Ochmański i Górski. Dla Związkowca — Bożek.

W zwycięskiej drużynie najlepiej grali Skromny, Sąsiadek i Górski — u pokonanych Stefaniszyn i Bieniek.

GÓRNIK (R) — WŁÓKNIARZ 3:1

RADLIN. Miejscowy Górnik wygrał po ciężkiej walce z Włókniarzem 3:1 (2:1) bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Frankego — 2 oraz z rzutu karnego egzekwowanego przez Bobera. Honorową bramkę dla Włókniarza uzyskał Baran.

GWARDIA — UNIA 0:0

HAJDUKI. Spotkanie dwóch czołowych drużyn piłkarskich Polski Gwardii Kraków i Unii, wywołało na Śląsku olbrzymie zainteresowanie. Mecz, który zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0, zgromadził około 50 tys. widzów, którzy byli świadkami ostrej i zaciętej walki przez pełne 90 minut.

TABELA

Gwardia	15	21	30:12
Unia Chorzów	13	18	27:14
Związkowiec Kr.	13	17	28:15
CWKS	15	17	32:25
Górnik Radlin	15	16	24:20
Kolejarz P.	15	16	34:29
Ogniwo Kr.	14	14	18:16
Kolejarz W.	14	14	26:27
Włókniarz	14	13	25:29
Górnik Bytom	15	11	19:47
Budowlani Chorzów	14	10	13:21
Związkowiec P.	15	5	11:32

II Klasa Państwowa

WARSZAWA. W niedzielę 27 bm. odbyły się tylko 2 mecze o mistrzostwo II Ligi (grupa wschodnia).

W Częstochowie Włókniarz przegrał z Ogniwem Tarnovią 2:3 (0:0). W Bytomiu Ogniwo zremisowało ze Stalą Katowice 1:1 (1:0).

POZNAŃ — GDAŃSK 1:2 (0:1)

GDAŃSK. Na stadionie miejskim w Gdańsku rozegrany został mecz z cyklu rozgrywek o Puchar Miasta pomiędzy zespołami Poznania i Gdańska. Po wyrównanej grze, stojącej na słabym poziomie, zwyciężył Gdańsk 2:1 (1:0).

„VICTORIA" BARLIN — BUDOWLANI 1:3 (1:3)

KATOWICE. Pierwszy występ piłkarzy polskich z Francji — drużyny „Victoria" Barlin zakończył się porażką gości 1:8 (1:3). Spotkanie to rozegrano w Opolu. Barw Budowlanych broniła ligowa drużyna z Chorzowa, wzmocniona piłkarzami Opola i Rybnika.

Zwycięstwo Żymirskiego w wyścigu ulicznym w Krakowie

KRAKÓW. Motocyklowy wyścig uliczny w Krakowie, który był trzecią eliminacją motocyklową do mistrzostw Polski, stał się równocześnie wielką manifestacją sportowców w obronie pokoju.

Wyniki biegów przedstawiają się następująco: Maszyny wyścigowe:

Kat. do 130 ccm: (9 okrążeń): 1) Jankowski (Ogniwo — Bytom) 16:23,3.

Kat. do 250 ccm (13 okrążeń). 1) Milewski (Unia Poznań) 21:46,1.

Kat. do 350 ccm (15 okr.) 1) St. Brun (Ogniwo Warszawa) 21:38,1.

Kat 500 ccm. (15 okr.): 1) Żymirski (Związkowiec Warszawa) 20:46,7.

Warszawa — Poznań 83:56 na żużlu

Motocyklowy mecz na żużlu Warszawa — Poznań, który odbył się w niedzielę w Warszawie, w miejsce odwołanego meczu międzypaństwowego CSR — Polska, zgromadził na torze „Związkowca" około 8 tys. widzów, którzy mieli sporo okazji emocjonowania się ciekawymi pojedynkami między czołowymi reprezentantami, a najmłodszymi członkami kadry narodowej żużlowców. Okazało się, że najmłodsi kadrowcy aczkolwiek nie dorównują jeszcze np. rutynowanemu i wspaniałemu technikowi, mistrzowi Polski Smoczykowi, jednak porobili tak znaczne postępy, że już wkrótce staną się dla niego groźnymi konkurentami.

Duże postępy pod względem opanowania maszyny porobili Kapała i Glapiak jadący poza tym z dużą brawurą. Niestety zawody wczorajsze nie dostarczyły nam pokazów wzorowej jazdy zespołowej, która jest zasadniczym elementem zwycięstwa drużynowego.

We wczorajszym spotkaniu 24 razy uzyskano czas lepszy od 1,39 min., co świadczy o poważnych osiągnięciach zawodników, którzy w stosunku do roku ubiegłego znacznie poprawili swoją formę. Poza tym należy zanotować, że Smoczyk pobił swój rekord toru warszawskiego uzyskując w V biegu czas 1,23,5 tj. o pół sekundy lepszy od zeszłorocznego czasu.

Mecz zakończył się zwycięstwem Warszawy 83:56 pkt. W zespole Warszawy startowali: Smoczyk, Krakowiak, Zenderowski, Kołeczek, Suchecki, Malinowski, Fijałkowski i Ornat, a w barwach Poznania startowali: Olejniczak, Kapała, Maciejewski, Glapiak, Spyra, Dziura, Kaznowski i Siekalski. Jedynie Smoczyk wygrał 5 biegów zdobywając maksymalną ilość 20 pkt. Drugie mi

Z NOTATNIKA WARSZAWY

O dobre wyniki w nauce

W ubiegłym roku szkolnym po podsumowaniu wyników za pierwszy okres stwierdzono, że w wielu szkołach warszawskich procent ocen niedostatecznych wynosił 20, a nawet i więcej.

Co było przyczyną tego stanu rzeczy? Przede wszystkim to, iż zbyt mało uwagi poświęcano sprawie zapewnienia pełnej frekwencji na lekcjach, że zbyt późno przystąpiono do organizowania zespołów samopomocy w nauce, że nie organizowano uczniowskich narad klasowych i szkolnych.

Aby obecnie nie powtórzyły się te niekorzystne zjawiska, już od pierwszego dnia nowego roku szkolnego należy rozpocząć starania o zapewnienie przez cały okres trwania nauki pełnej frekwencji na lekcjach. Równocześnie trzeba rozpocząć organizowanie zespołów samopomocy w nauce, wykorzystując wszystkie możliwości zapewnienia dobrych wyników nauczania przez urządzanie planowych i przemyślanych uczniowskich narad klasowych i szkolnych.

Te poważne zadania nakładają na szkolne organizacje Związku Młodzieży Polskiej szczególnie ważne obowiązki. Młodzież ZMP-owska powinna bowiem nie tylko przodować w nauce, lecz również mobilizować całą uczącą się młodzież do wytężonej pracy w szkole, do walki z niedostatecznymi ocenami, o poprawę wyników w nauce.

Praktyka wykazała, że zespoły samopomocowe nie tylko pomagają w nauce, lecz również uczą pracować kolektywnie i planowo. Młodzież mniej zdolna lub opóźniona, właśnie dzięki pracy zespołów, może osiągać lepsze rezultaty niż pracując w pojedynkę.

Narady uczniowskie zdały również egzamin w zakresie przenoszenia doświadczeń zespołów i klas na całą szkołę.

Organizowane np. w roku ubiegłym w szkole Kołłątaja narady uczniowskie pozwoliły usprawnić pracę w szkole, ułatwiły młodzieży osiągnięcie lepszych wyników w nauce.

Z tych powodów wszystkie szkoły powinny w roku bieżącym przystąpić do organizowania takich narad, na których młodzież będzie mogła dyskutować nad przebiegiem nauki poszczególnych kolegów, dzielić się swoimi doświadczeniami, — będzie miała możność dyskutowania nad sposobami usunięcia niedociągnięć w pracy szkoły, nad sposobami nawiązania i zacieśniania twórczej współpracy z wykładowcami.

Natomiast zadaniem szkolnych organizacji ZMP-owskich jest utrzymanie ścisłego kontaktu z kierownictwem szkoły i komitetami rodzicielskimi. Ta współpraca młodzieży ZMP-owskiej z nauczycielstwem i komitetami rodzicielskimi powinna stać się ważnym czynnikiem zwycięskiego przeprowadzenia naszej walki o jak najwyższy poziom ideologiczny szkoły i jak najlepsze wyniki nauczania. (iwa)

Lud pracujący stolicy składa hołd bohaterskim bojownikom o socjalizm

Robotnicy i młodzież tłumnie odwiedzają wystawę poświęconą pamięci Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego

Kilka dni temu otwarta została w Warszawie, w gmachu Ośrodka Szkolenia Partyjnego KC PZPR, przy ul. Mokotowskiej — wystawa poświęcona pamięci towarzyszy Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, bojowników socjalizmu, bestialsko zamordowanych przez burżuazyjny rząd chjeno-piasta. Wystawę odwiedzają liczne rzesze mieszkańców stolicy.

Wśród zwiedzających widzimy wiele młodzieży. Nie brak też i starych robociarzy warszawskich, którzy dobrze pamiętają sierpniowy dzień 1925 r., kiedy to, na stokach Cytadeli warszawskiej, dokonano mordu na trzech towarzyszach z KPP i KZM Hibnerze, Kniewskim i Rutkowskim.

*

Wystawa otwarta w ośrodku szkolenia partyjnego KC PZPR obrazuje bohaterską walkę polskiej klasy robotniczej z kapitalistycznym wyzyskiem. Obok fotografii historycznych dokumentów jak uchwały Rad Delegatów widzimy fotografie ofiarnych bojowników sprawy socjalizmu: Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego. Dalej odezwy KPP i KZM potępiające kapitalistyczny terror i wzywające lud polski do manifestacji protestacyjnych w odpowiedzi na tą nową prowokację chjeno - piastowskiego rządu.

W ulotce wydanej w dniu śmierci Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego czytamy:

„Dzisiaj o 5-tej rano tow. Hibner, Rutkowski i Kniewski zostali rozstrzelani. Precz z rządami białego terroru. Wszyscy do nieugiętej walki, do protestu, wszyscy pod sztandary komunizmu".

Na wystawie znajduje się również historyczny dokument, list Komitetu Warszawskiego KZM do Duracza, wysłany w dniu 19 sierpnia 1925 r.

W liście tym czytamy m. in.: „Pozostali w szeregach walkę prowadzić będziemy nadal. Zwyciężymy".

Wystawione są także plansze obrazujące walkę ludu polskiego o coraz to większą produkcję, o wielki Plan 6-letni.

Dzisiaj robotnicy polscy realizują wielkie idee, za które zginęli Hibner, Kniewski i Rutkowski — pokojową twórczą pracą budują podstawy socjalizmu w naszym kraju.

*

Z wycieczką załogi fabryki im. Karola Świerczewskiego przybyli na wystawę młodzi robotnicy, przodownicy pracy i starzy robociarze warszawscy, którzy dobrze pamiętają manifestacje protestacyjne, którymi odpowiedziała klasa robotnicza na bestialski sierpniowy mord dokonany przez rządy chjeno-piasta.

Władysław Maszkowicz, szlifierz z fabryki im. Świerczewskiego, stary KZM-owiec, a później członek Komunistycznej Partii Polski, mówi:

— Gdy dziś oglądam te historyczne dokumenty, przypominają mi się dni walki polskiej klasy robotniczej z kapitalistycznym wyzyskiem. W walce tej zginęli: Hibner, Kniewski i Rutkowski, zginęło wielu innych wypróbowanych towarzyszy. Ale policyjne nagonki na robotników nie pomogły. Zwyciężyliśmy. Dziś budujemy podstawy socjalizmu w Polsce. Dziś walczymy o plany produkcyjne, walczymy o ich przekroczenie.

Przodownik pracy, Korczak, również z fabryki Świerczewskiego, z zainteresowaniem ogląda zgromadzone na wystawie dokumenty.

— Oni walczyli o Polskę socjalistyczną. My, dzisiaj Polskę tę budujemy. Wzorując się na ich przykładzie, będziemy mieli dość sił do zwycięskiego zakończenia walki o nasze twórcze, pokojowe plany produkcyjne.

Tow. Sztajnbrecher również z fabryki Świerczewskiego mówi:

— Tego dnia, kiedy zamordowano Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, byłem w Częstochowie. Nie wiem jednak, czy było takie miejsce w naszym kraju, gdzie by głęboko nie przeżywano śmierci tych wypróbowanych towarzyszy.

*

Wielkie ideę, za które ginęli najlepsi towarzysze, są dziś wprowadzane w życie. Podstawy socjalizmu w Polsce buduje robotnik budowlany z Warszawy, górnik ze Śląska, hutnik, chłop, inteligent pracujący. Budują taką Polskę, za jaką zginęli Hibner, Kniewski i Rutkowski. (i)

W tym roku będzie gotowa pierwsza część osiedla na Krakowskim Przedmieściu

W pierwszej części miniaturowego osiedla ZOR, budowanego w trójkącie pomiędzy ulicami Krakowskim Przedmieściem, Miodową i Kozią w Warszawie trwają w chwili obecnej intensywne prace wykończeniowe. W roku bieżącym oddane zostanie do zamieszkania 8 budynków.

Budowa tego najmniejszego osiedla ZOR podzielona została na dwa etapy. W pierwszym — do końca br. — ukończone zostaną wszystkie zabytkowe kamieniczki Krakowskiego Przedmieścia na odcinku od Miodowej do Trębackiej. Kamieniczek tych jest 8. Drugi etap budowy osiedla obejmuje nieruchomości przy ul. Koziej. Łącznie całe osiedle posiadać będzie 17 budynków o 360 izbach.

Fotografie pomagają w rekonstrukcji zabudowy

Zespół VIII pracowni architektonicznej ZOR, który zaprojektował rekonstrukcję zabudowy trójkąta pomiędzy Krakowskim Przedmieściem, Miodową i Kozią, posługiwał się w pracach swych materiałem archiwalnym — a przede wszystkim fotografiami z okresu przedwojennego.

Fotografie te nie stanowiły jednak wiernego obrazu zabudowy, ponieważ zabytkowe kamieniczki ulegały niejednokrotnie szpecącym przeróbkom.

Projekt według którego wybudowane zostało osiedle różni się znacznie od stanu zabudowy sprzed 1939 roku.

Nowe osiedle jest całkowicie wolne od rozmaitych szpetnych przybudówek i posiada wygląd taki, w jakim powstawały kamieniczki w w. XVIII i początku XIX. Zlikwidowano również sztuczny podział, który wyrażał się tym, że budynki od Krakowskiego Przedmieścia posiadały przed wojną luksusowe wielopokojowe mieszkania, natomiast równie zabytkowe kamieniczki od ul. Koziej posiadały nędzne, ciasne mieszkanka, w których gnieździła się biedota miejska.

Wiosną 1951 roku osiedle będzie gotowe

W chwili obecnej osiedle stanowi jednolitą w charakterze całość architektoniczną. Osiedle posiadać będzie 128 mieszkań 1, 2 i 3-izbowych. Parter budynków zajmą sklepy. Osiedle ogrzewane będzie przez centralną kotłownię, każde mieszkanie wyposażone będzie w łazienkę.

Przestrzeń pomiędzy domami od ul. Koziej i domami na Krakowskim Przedmieściu, gdzie dawniej były ciasne, ciemne podwórka i przybudówki, zostanie wypełniona zielenią.

Osiedle będzie całkowicie gotowe wiosną przyszłego roku, już jednak niedługo pierwsze jego budynki oddane zostaną do zamieszkania. (ks)

Oddałem walizkę do przechowalni...

W przeddzień mego wyjazdu na wczasy poprosiłem Józia, żeby mi podrzucił walizkę na dworzec. Podrzucił, oddał mi kwit— dobra jest, myślę sobie.

Zjawiłem się na dworcu na 45 minut przed odejściem pociągu. Przed jedynym okienkiem przechowalni kłębiła się masa splątanych ze sobą nóg, głów i rąk. Bardziej karni i wyjeżdżający późniejszymi pociągami pasażerowie stali w licznych ogonkach. Stanąłem i ja. Przez megafon zapowiedziano podstawienie mego pociągu, później dwa razy podano jeszcze komunikat, że pociąg stoi na takim a takim torze. Ogonek wcale się nie kurczył. Zanim zdecydowałem się na jakiś stanowczy krok przez megafony zapowiedziano „...proszę drzwi zamykać..." i pociąg odjechał.

— Rano będzie mniejszy tłok — pocieszałem się wędrując do domu.

Rano, przed okienkiem kłębił się znów tłum—tym razem poprzetykany rozmaitego gatunku bagażami. O odebraniu walizki — mowy nie ma.

Próbowałem wieczorem — bez skutecznie. Następnego dnia efekt był taki sam.

W sobotę, kiedy postanowiłem raz jeszcze ruszyć do ataku na przechowalnię i jednak odebrać moją walizkę, spotkałem w hali dworca Kazia. Wzrok miał dziki, wargi mu drżały.

— Co tu robisz, przecież dwa tygodnie temu miałeś wyjechać do Polanicy na wczasy? — spytałem.

— Walizkę, walizkę odbieram — załkał. Przychodzę w najbardziej nieoczekiwanych porach dnia i nocy. Na próżno...

A wczoraj miałem piękny sen. Śniła mi się przechowalnia bagaży na dworcu. Trochę podobna do tej na Warszawie Głównej, tylko — miała dwa okienka — jedno dla składających, drugie dla odbierających bagaże. Ponadto ludzie, którzy obsługiwali przechowalnię poruszali się jakoś dziwnie szybko, jakby naprawdę chcieli ułatwić życie podróżnym. A obok przechowalni — było okienko, gdzie sprzedawano bilety peronowe.

A może to nie sen?! Trzeba będzie wyskoczyć na dworzec i sprawdzić. Ludzie się będą za mną oglądać, wytykać palcami moją nieogoloną twarz, ale cóż ja na to poradzę. Brzytwa została w walizce.

W przechowalni.

(SET).

II ton desek oczyścili i ułożyli junacy z Brygady SP w ciągu jednego dnia

W ostatnich dniach grupa 5 ZMP-owców, członków I Brygady SP, zatrudniona przy budowie domu mieszkalnego przy ul. Dworskiej osiągnęła doskonały wynik w pracach porządkowych. Junacy Jan Swoboda, Zbigniew Romonowicz, Hubert Koźlik, Kazimierz Paczosa i Jerzy Jakobi oczyścili i ułożyli w ciągu dnia pracy około 11 ton desek, usuwając z nich 26 kg gwoździ.

Wynik ten jest najlepszym z osiągniętych dotąd przy tego rodzaju robotach w stolicy. (K)

Na pomoc dla Korei

Pracownicy Centrali P.P. „Beton-Stal" złożyli na rzecz ofiar barbarzyńskich nalotów agresorów amerykańskich w Korei 9.780 złotych.

Przodownicy pracy z Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego Ekspozytura Rejonowa nr 1 w Warszawie przeznaczyli swoje nagrody pieniężne w sumie 61.800 na rzecz ofiar agresji amerykańskiej w Korei.

Powiat tarnowski organizuje współzawodnictwo w skupie zboża

(f) Na naradzie roboczej, zorganizowanej przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Tarnowie w celu przygotowania akcji skupu zboża, wszystkie gminy powiatu tarnowskiego przystąpiły do współzawodnictwa w skupie zboża, zobowiązując się wykonać plan skupu w 75 proc. do dnia 31 grudnia br., a pozostałe 25 proc. przed 31 marca 1951 roku.

W ub. roku gospodarczym powiat Tarnów przodował w terminowym wykonaniu planów skupu zboża, znacznie przekraczając wyznaczone zadania.

Organizując obecnie współzawodnictwo w skupie zboża w skali powiatowej, powiat tarnowski wezwał powiat olkuski do zorganizowania podobnego współzawodnictwa na swoim terenie.

Pierwszy w Polsce kurs konduktorów rewizyjnych PKP dla kobiet

Dzięki planowej akcji szkolenia zawodowego pracowników kolei na Pomorzu Zachodnim, również coraz więcej kobiet zdobywa nowe zawody, wykonywane dotychczas przez mężczyzn.

Ostatnio otwarto w Szczecinie dwumiesięczny kurs dla konduktorów rewizyjnych PKP, dla 47 słuchaczek.

Ponieważ kursy dla konduktorek — rewizyjnych PKP cieszą się ogromną popularnością wśród kobiet, czego dowodem jest 1.500 zgłoszonych kandydatek, szczecińska DOKP organizuje podobne dwa dalsze kursy w Szczecinie i Słupsku, które rozpoczną się we wrześniu br. (bc)

Nowy gmach Technicum Korespondencyjnego w Warszawie będzie oddany do użytku w br.

Państwowe Technicum Korespondencyjne, które może się poszczycić pokaźną liczbą 16.000 uczniów otrzyma jeszcze w tym roku nową siedzibę, która w pełni zaspokoi potrzeby tej instytucji.

Budowany obecnie przy zbiegu ulic Wilczej i Poznańskiej gmach Technicum, którego kubatura wyniesie ponad 30 tys. m sześc. pomieści biura uczelni, pracownie, laboratoria bibliotekę, oraz hotel dla 300 uczniów. Hotel ten rozwiąże nareszcie problem zakwaterowania uczniów przybywających do Warszawy na kollokwia i egzaminy.

Plan przewiduje ukończenie budowy w roku bieżącym. Tak więc od przyszłego roku Technicum, dzięki doskonałym warunkom lokalowym, będzie mogło pracować znacznie sprawniej, dostarczając przemysłowi tak potrzebnych kadr fachowych.

Prawe skrzydło gmachu jest już podciągnięte pod dach, przy lewym trwają intensywne prace, w których wybijają się brygady: ciesielska Zalewskiego, murarska Jarząbka, oraz betoniarskie Sygi i Bąka.

Plany wykończeniowe budynku, które realizowane będą w roku przyszłym wskazują, że gmach Technicum będzie jednocześnie pięknym architektonicznie fragmentem nowego Śródmieścia stolicy. (K)

Przedstawiciele młodzieży kanadyjskiej w gościnie u kolegów w Łodzi

(b) W Łodzi bawiła sześcioosobowa grupa młodzieży kanadyjskiej, powracająca z 2 Międzynarodowego Kongresu Związku Studentów w Pradze. Goście kanadyjscy podejmowani serdecznie przez przedstawicieli młodzieży łódzkiej zwiedzili urządzenia socjalne przy zakładach pracy oraz domy akademickie i pracownie naukowe szkół wyższych. Wyrazili oni podziw dla troski, jaką władza ludowa w Polsce otacza ludzi pracy i studiującą młodzież.

W czasie spotkania gości z młodzieżowymi przodownikami i racjonalizatorami łódzkich zakładów przemysłowych delegat studentów kanadyjskich Allan Schwam oświadczył:

„Po powrocie do Kanady opowiemy swoim współrodakom o wspaniałych osiągnięciach Polski Ludowej, jak młodzież polska z zapałem i ofiarnością bierze udział w dziele budownictwa socjalistycznego. Wasza praca jest najlepszym wyrazem walki o pokój. Niech żyje Wasz wspaniały Plan 6-letni. Niech żyje szczęśliwa droga, która wiedzie naród polski do socjalizmu.

Podczas swego pobytu w Łodzi studenci kanadyjscy złożyli kwiaty pod pomnikiem wdzięczności Armii Radzieckiej.

Wystawa plastyki w spółdzielni produkcyjnej

(b) Staraniem koła ZZPP przy Ministerstwie Kultury i Sztuki oraz Centr. Biura Wystaw Artystycznych urządzona została w podopiecznej wsi Świniary (pow. gostyniński), w świetlicy miejscowej, nowozorganizowanej spółdzielni produkcyjnej wystawa prac z zakresu malarstwa, rzeźby, grafiki, fotografiki oraz sztuki ludowej.

Na kolekcję dzieł malarstwa, rzeźby i grafiki złożyły się prace nagrodzone na ostatniej ogólnopolskiej Wystawie Plastyki, względnie prace wyróżnione na innych wystawach. Wybór eksponatów sztuki ludowej dostosowany był do danego terenu. Wszystkie eksponaty pochodziły ze zbiorów Min. Kultury i Sztuki oraz CBWA.

Po zamknięciu wystawy w Świniarach została ona przeniesiona do pobliskich miejscowości Łącka i Gąbina.

Obrady Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Warszawie

(f) W Warszawie odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, poświęcone omówieniu Planu 6-letniego oraz analizie osiągnięć i błędów działalności okręgu warszawskiego ZBoWiD.

Referat na temat wytycznych udziału Okręgu w realizacji Planu 6-letniego oraz szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył prezes Zarz. Okręgu — Adam Sumiga.

W obszernej dyskusji zebrani ustalili wytyczne dla dalszej pracy.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie pierwszych legitymacji członkowskich ZBoWiD — m. in. legitymacje otrzymali: aktywista ZBoWiD b. członek KPP tow. Stanisław Paluch b partyzant Brygady Frunze, A. Szlachtowicz b. d-ca AL, mjr. Leon Wrzosek, aktywista i organizator Spółdzielni Produkcyjnej Andrzejów — Szymon Pietrzak, b. więzień polityczny Marian Puzio i Bazyli Zujew — odznaczony Orderem „Sztandar Pracy" I kl.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, w której zebrani przesyłają Zw. Bojowników Antyfaszystowskich o Wolność i Demokrację w Belgii wyrazy solidarności w związku z bestialskim zamordowaniem przez zbirów monarcho - faszystowskich towarzysza Julien Lahaut.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inżynierów, techników, kreślarzy, majstrów, i wykwalifikowanych robotników na różne stanowiska do wytwórni biura studiów i konstrukcji dla produkcji maszyn elektrycznych i aparatury okrętowej przyjmą: **GDAŃSKIE ZAKŁADY MASZYN ELEKTRYCZNYCH M-11.** Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, **GDAŃSK - WRZESZCZ, ul. Biała Nr 7.** — Dla zamiejscowych mieszkania w nowych domach.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne w biurze personalnym. 509-k

Starszych księgowych, księgowych i planistów zaangażuje natychmiast: **Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe.** Reflektujemy na siły fachowe. Warunki do omówienia. Podania wraz z życiorysem składać osobiście **ul. Grochowska 274 Dział Personalny, II piętro.** 506-k

Pomyślny przebieg siewów jesiennych w woj. krakowskim

(d) Jesienna kampania siewna przebiega w woj. krakowskim bardzo sprawnie.

Do dnia 24 bm. zasiano już 60 proc. zaplanowanego na rok bieżący areału rzepaku oraz około 40 proc. jęczmienia ozimego.

Dobiegają również końca orki pod zasiewy żyta ozimego. Zasiewy te w PGR-ach i w spółdzielniach produkcyjnych zostały wykonane w 70 proc.

Występ zespołu artystycznego lotników w Nowej Hucie

Z okazji Święta Lotnictwa nastąpiło w Nowej Hucie spotkanie lotników z przodownikami pracy.

Po referacie kpt. Czajki odbyła się część koncertowa w wykonaniu ekipy artystycznej wojsk lotniczych.

Entuzjazm zebranych wywołały recytacje wierszy, poświęconych przodownikom pracy, zatrudnionym przy budowie Nowej Huty.

Na zakończenie imprezy urządzono dla przodowników pracy z Nowej Huty przeloty samolotami nad Krakowem i okolicą.

Zakończenie kursu szkoleniowego dla nauczycieli

W Gdyńskim Ośrodku Szkolenia Nauczycieli Okręgowej Dyrekcji Szkolenia Zawodowego, zakończył się ogólnopolski kurs szkolenia ideologicznego i doszkalania fachowego dla 150 nauczycieli szkół zawodowych z całego kraju.

W PGR Krajkowo rozpoczęto omłoty zbóż kwalifikowanych

W PGR Krajkowo w pow. płockim przystąpiono do omłotów zbóż kwalifikowanych. Ambicją pracowników PGR jest, by zboże było na czas omłócone, oczyszczone, by spółdzielnie produkcyjne jak najszybciej otrzymały to ziarno, które będzie gwarancją przyszłych, pomyślnych zbiorów. (al.)

RADIO

WTOREK 29 SIERPNIA

Program I na falach: 1321,6 366,7 207,1 238,3 230.1 249 219,5 202,2 199,7 278 m.

Program dnia 7.05: Sygnał czasu 5.03; Wiadomości 5 05 6.00 6.45 8.00.

5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 7.10 Gimnastyka; 6.15 7.20 Muzyka.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.05; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04 16.00 20.30 23.00.

8.10 Głos mają kobiety; 8.20 Muzyka; 8.30 Aud. dla szkolnych obozów wczasowych; 8.50 Melodie kompozytorów obcych: 9.35 Skrzynka PCK; 9.45 Informacje: 9.50 Wiązanki fortepianowe: 10.10 Aud. dla przedszkoli; 10.30 Przerwa; 11.15 „Miejsce stałego zamieszkania" — odc. pow. Krajewskiego; 11.35 Pieśni St. Moniuszki; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Melodie ludowe; 13.15 Przerwa: 16.20 Fragmenty z baletów radzieckich: 17.00 Skrzynka Techniczna; 17.15 Antoni Dworzak — Kwartet F-dur; 17 45 Z kraju i ze świata: 18.00 Głos mają kobiety; 18.20 Koncert pod dyr. Wasiaka; 18.40 „Odprawa posłów greckich" — słuchowisko wg Kochanowskiego; 19.40 Muzyka: 20.40 Koncert pod dyr. Orzechowskiego; 21.15 Utwory Mozarta; 21.30 Rezerwa; 22.00 Śpiewa Enrico Caruso; 22.20 Muzyka taneczna: 23.15 Poematy symfoniczne; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.25; Na jutro 23.10; Wiadomości 16.00 20.00 23.00.

13.30 Koncert pod dyr. Wiernika; 14.00 Z życia Węgier: 14.45 Muzyka; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.55 Przegląd prasy literackiej; 16.20 Dziennik warszawski; 16.40 Muzyka; 17.00 Koncert masowy: 18.00 Aud. oświatowa; 18.15 Polska pieśń masowa; 18.20 Pieśni kompozytorów francuskich; 18.40 „Na skalnym Podhalu" — K. Tetmajera; 19.00 Koncert symfoniczny: 20.40 Koncert pod dyr. Orzechowskiego; 21 15 Aud. dla wsi; 21.30 Rezerwa; 22.00 Montaż poetycki; 22.20 Muzyka taneczna; 23.15 Poematy symfoniczne Liszta; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R. S. W. „Prasa"

Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział miejski 8-71-62. Dział gospodarczy 7-34-10 Kierownik działu gospodarczego 8-64-78 Kierownik działu partyjnego 7-34-30

Centrala: 8-32-28; 8-51-04; 7-01-22; 8-57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-32-28 Dział gospodarczy 8-51-04 Redaktor Nocny 7-01-21 Redaktor techniczny 8157162. Dział Depesz 7-01-22.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-14009.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Złota 9, tel. 8-29-84

Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.

Druk. Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego.

3 B-119872

Warszawa w Planie 6-letnim

Komunikacja w służbie ludzi pracy

Racjonalny rozwój wszystkich środków komunikacji miejskiej daje w wyniku duże korzyści gospodarce ogólno - państwowej, zarówno pod względem ekonomicznym jak też i społecznym. Szybki dojazd do miejsca pracy i szybki powrót z miejsca pracy zmniejsza czas „martwy" człowieka pracy, umożliwia mu pełniejszy wypoczynek i racjonalne wykorzystanie zaoszczędzonego w ten sposób czasu, a tym samym wpływa na wzrost wydajności pracy i polepszenie samopoczucia pracujących.

*

Miejskie Zakłady Komunikacyjne zostały przez okupanta hitlerowskiego prawie całkowicie zniszczone.

Odradzająca się stolica pozbawiona była całkowicie komunikacji. W pierwszych latach powojennych czyniono wielkie wysiłki, aby jak najprędzej zapewnić mieszkańcom stałą komunikację miejską.

Wzrost taboru był bardzo znaczny, jednakże ruch ludności korzystającej ze środków komunikacji miejskiej uległ znacznemu powiększeniu wskutek rozproszonego zamieszkania ludności. Liczba przejazdów przekroczyła znacznie poziom przedwojenny. Przeciętna liczba przejazdów miejskimi środkami lokomocji na 1 mieszkańca wynosiła w r. 1949 około 700, podczas gdy w r. 1938 zaledwie 200.

Wzrost ruchliwości mieszkańców Warszawy został spowodowany następującymi okolicznościami:

1) większy niż przed wojną — procent ludności pracuje zarobkowo;

2) ludność Warszawy zamieszkuje w dużej części oddalone od Śródmieścia a intensywnie zagęszczone przedmieścia;

3) około 50 tysięcy osób, mieszkających w miejscowościach pod warszawskich dojeżdża codziennie do pracy i szkół w stolicy i korzysta oczywiście ze środków lokomocji miejskiej;

4) bardzo szeroki zakres ulg taryfowych wpłynął na zwiększone korzystanie z miejskich środków przewozowych, często na bardzo krótkich odcinkach.

Te okoliczności spowodowały, że liczba pasażerów na jeden wozokilometr, która winna w normalnych warunkach wahać się, w granicach 5-ciu, w r. 1949 dochodziła do 14.

*

Plan 6-letni przyniesie na odcinku komunikacji wybitną poprawę. Usprawnienie będzie szło po linii znormalizowania komunikacji miejskiej przez wydatne zwiększenie i poprawienie stanu taboru, stworzenie właściwego zaplecza oraz rozszerzenie sieci komunikacyjnej.

Liczba jednostek przewozowych MZK w latach 1950 — 55 wzrośnie prawie dwukrotnie i osiągnie 1109.

Tabor tramwajowy zwiększy się z 369 wozów w r. 1949 do 600 wozów w r. 1955, tabor trolleybusowy wzrośnie prawie 3-krotnie i w r. 1955 osiągnie liczbę 120 wozów, liczba zaś autobusów podniesie się ze 147 w roku 1949 do 380 w r .1955.

Ilościowy wzrost taboru wpłynie wydatnie na poprawę warunków komunikacyjnych, na zmniejszenie ilości mieszkańców przypadających na 1 wóz z 1.300 w r. 1949 do około 750 w r. 1955 oraz na podwyższenie przewozów pasażerskich dla tramwajów o 12 proc., dla trolleybusów o 130 proc., a dla autobusów o 100 proc.

Wzrośnie również stan taboru specjalnego jak pochłaniacze, pługi, solarki itp., co przyczyni się do lepszego funkcjonowania środków komunikacyjnych, zwłaszcza w okresach zimy.

*

Równolegle ze wzrostem taboru będzie realizowana budowa i rozbudowa zajezdni tramwajowych, trolleybusowych i autobusowych stałych z jednoczesną likwidacją zajezdni prowizorycznych. W okresie lat 1950 — 1955 pojemność zajezdni tramwajowych wzrośnie 2-krotnie, zajezdni trolleybusowych prawie 3-krotnie, a autobusowych blisko 4-krotnie.

W celu zapewnienia możliwie normalnych warunków eksploatacji w pierwszych latach Planu 6-letniego prowadzona będzie intensywna budowa warsztatów remontowo - naprawczych oraz wyposażenie ich w niezbędne maszyny i narzędzia.

*

Szczególna uwaga zostanie zwrócona na poprawienie obecnego stanu rozmieszczenia poszczególnych rodzajów komunikacji, prawidłową rozbudowę sieci komunikacji na szlakach śródmiejskich i dzielnicowych. Będą prowadzone prace nad przygotowaniem usunięcia w następnym okresie tramwajów z głównych tras części środkowej miasta.

Wzrośnie również długość linii poszczególnych środków lokomocji, a mianowicie: tramwajowej o 21 km, trolleybusowej o 22 km oraz autobusowej o 33 km, a więc łącznie o 76 km.

Bardzo poważnym usprawnieniem komunikacji będzie budowa metra czyli szybkiej kolei miejskiej.

W okresie 6-lecia pierwszy jej odcinek przetnie Warszawę z północy od Bielan do Dworca Centralnego, by następnie po roku 1955 dobiec do Ursynowa. Szybka kolej miejska prowadzona będzie na krańcach miasta w wykopie, w śródmieściu zaś w tunelu. Zaznaczyć należy, że SKM swoją zdolnością przewozową (około 45 tys. osób na godzinę) przewyższy wszystkie pozostałe środki komunikacji miejskiej.

Cała sieć komunikacji miejskiej zostanie ściśle powiązana z komunikacją podmiejską, która również zostanie wydatnie usprawniona przez zakończenie całkowitej elektryfikacji węzła warszawskiego oraz unowocześnienie ruchu na kolejach dojazdowych.

Zelektryfikowane pociągi podmiejskie na torze normalnym kursować będą na liniach istniejących oraz do Zalesia, Błonia, Modlina i Tłuszcza. Zelektryfikowana zostanie również linia łącząca Warszawę z Łodzią i Katowicami.

Rozbudowa węzła warszawskiego uwzględnia całkowite rozdzielenie ruchu dalekobieżnego od podmiejskiego. Pozwoli to na obsługę podmiejskich i dalekobieżnych podróżnych na odrębnych dworcach i peronach co ułatwi eksploatację ruchu.

Nowoczesne pociągi motorowe pobiegną do Piaseczna, Jabłonny, Góry Kalwarii, Karczewa i Radzymina.

Nasilony zostanie ruch autobusów PKS na wszystkich drogach dojazdowych, łączących okolice podmiejskie z Warszawą.

*

Usprawnienie komunikacji dokonane będzie w 6-leciu drogą bardzo poważnych nakładów na budowę nawierzchni nowych ulic i ulepszenie ulic dawnych, na specjalne jednak podkreślenie zasługuje zamierzona budowa nowego mostu pod Cytadelą, ze względu na jego przyszłe znaczenie komunikacyjne.

*

Organizujące się obecnie Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe zamierza w okresie Planu 6-letniego uruchomić 1500 wozów.

*

Właściwe obsłużenie komunikacyjne drogą wodną nowej, wielkiej dzielnicy przemysłowej na Żeraniu nastąpi dzięki rozpoczęciu budowy portu na Żeraniu i kanału łączącego Żerań z Zegrzem.

Znacznym usprawnieniem komunikacji powietrznej, będzie powiększenie lotniska na Okęciu, połączone z budową nowych pól wzlotowych, dróg wewnętrznych i nowych hangarów.

*

Rozbudowa nowych urządzeń komunikacyjnych w 6-leciu, która w dużej mierze związana jest ze zmianą struktury gospodarczej i politycznej Warszawy, wpłynie na wybitne usprawnienie komunikacji miejskiej i podmiejskiej oraz zaspokoi potrzeby komunikacyjne na szlakach kolejowych, kołowych, wodnych i powietrznych.

H. S.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Gmina Ruda Łańcucka prosi o stałe kino

W miejscowości Sarzyna pow. Łańcut, odnowiona została niedawno kosztem jednego miliona złotych piękna i duża sala, przeznaczona przez mieszkańców gminy Ruda Łańcucka na stałe kino.

Gmina Ruda Łańcucka skupia w sobie kilkanaście wsi o dużej ilości mieszkańców, którzy chętnie chcieliby mieć własne i stałe kino. Dodać tu trzeba, że w Sarzynie wykończona zostanie wkrótce fabryka, która posiada już stały prąd elektryczny. Przy dobrej chęci więc można uruchomić kino dla mieszkańców gminy Ruda Łańcucka.

Mieszkańcy Sarzyny wiedzą jak wielką rolę kulturalno - oświatową odgrywa kino, dlatego proszą o uruchomienie kina w jak najkrótszym terminie.

A. DUBIEL
Sarzyna, pow. Łańcut

Międzyzdrojom jeszcze daleko do doskonałości

Zamieszczona na łamach „Trybuny Ludu" korespondencja z Międzyzdrojów przyczyniła się znacznie do usprawnienia zaopatrzenia ludności i kuracjuszy. Wydaje się nam jednak, że należałoby jeszcze zwrócić uwagę na szereg niedociągnięć w zaopatrzeniu i obsłudze zarówno kuracjuszy, jak i miejscowej ludności.

Dziwne porządki panują na poczcie. Telegram terminowy o chorobie dziecka został doręczony adresatowi w Warszawie po 3 dniach i dwóch godzinach. Jak się okazało poczta w Międzyzdrojach przetrzymała telegram oraz we 3 dni. Listy wysłane 29 i 31 lipca, oraz 1 sierpnia do dnia 9 sierpnia nie zostały doręczone adresatom.

W sklepach brak najbardziej potrzebnych rzeczy np. pomentu trzeba jechać do sąsiednich miast. Zaopatrzenie w artykuły codziennego użytku jest nierównomierne. Owoców dobrej jakości, tak niezbędnych dla kuracjuszy i dzieci, w ogóle nie można otrzymać.

Uważam, że należy poruszyć jeszcze sprawę wyglądu miasta. Otóż na bocznych ulicach leżą gruzy, których nikt nie sprząta, chwasty zarastają ogrody, dziczeją setki drzew owocowych, ogrody ochraniane są przez szczątki dawnych parkanów.

Stan mola nad morzem, jak również i samej plaży pozostawia wiele do życzenia. O czystość dba tam tylko wiatr, który niestety nie jest przecież w stanie usunąć przybrzeżnych kamieni.

Grupa kuracjuszy

Wieś Jaszczurowa czeka na światło

Jestem uczniem Szkoły Praktyków Specjalistów w Jaszczurowej, która mieści się w pięknym pałacu byłego dziedzica. Mamy dogodne warunki życia, nauki i sportu, lecz brak nam elektryczności. Mamy ładną świetlicę, dwa radia, lecz nie możemy z nich korzystać, bo nie ma prądu.

Główna linia wysokiego napięcia oddalona jest zaledwie o kilometr i można przecież doprowadzić do nas światło. Uczenie się przy lampach naftowych szkodzi zdrowiu i ujemnie wpływa na wyniki w nauce. Nasza dyrekcja dołożyła wszelkich starań aby wreszcie uzyskać światło. Z początkiem czerwca w porozumieniu z instytucjami gromadzkimi Polskie Zakłady Zbożowe zakupiły transformator, wyłącznik i bezpieczniki. Szkoła zaś dała 700.000 zł i pracowników niewykwalifikowanych, oraz Gminny Komitet Elektryfikacji w Mucharzu — 300.000 zł.

ZEOK był już na miejscu i w umowie stwierdził, że w lipcu będzie linia przeprowadzona, a tymczasem do tej pory nic nie ma. Słupy już są gotowe, uczniowie naszej szkoły podjęli się je zakopywać, brak tylko inżyniera, aby poprowadził dalszą pracę.

Drugą bardzo ważną sprawą jest brak kina. Raz tylko przyjechało w czerwcu i koniec. A przecież jest duże pomieszczenie na kino w świetlicy gromadzkiej.

Sądzę, że Rada Narodowa powinna zainteresować się tymi sprawami.

KAZIMIERZ PASEK
uczeń Szkoły Praktyków Specjalistów w Jaszczurowej

Pod rozwagę Miejskiej Radzie Narodowej w Krzeszowie

Most na Sanie, łączący Krzeszów z Budami, zniszczony został w czasie roztopów wiosennych w 1949 roku.

Chłopi okolicznych wiosek sądzili, że Zarząd Wodny zajmie się sprawą dobudowania kilku zniszczonych przęseł i odda wkrótce most do użytku.

Jak się później okazało most po 7-miu miesiącach został rozebrany, a na Sanie zaczęła kursować mała łódź przewozowa. Okoliczni chłopi mają obecnie dużo trudności w dojeździe do pobliskiego tartaku i młyna, leżącego po przeciwnej stronie Sanu, ponieważ muszą dojeżdżać drogą okrężną 30 km. Dobrze by łoby, gdyby Miejska Rada Narodowa w Krzeszowie pomyślała o uruchomieniu promu na miejscu starego mostu, co ułatwiłoby dojazd chłopom do młyna i tartaku leżącego po przeciwnej stronie Sanu.

A. DUBIEL
Sarzyna, pow. Łańcut.

Śladem naszych artykułów

Zespół Storkowo winien stać się przodującym majątkiem PGR

W związku z opublikowaną w dniu 27. VII. 50 korespondencją pt. „Zespół Storkowo winien stać się przodującym majątkiem PGR" Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych poleciło Dyrekcji Socjalnej Centralnego Zarządu PGR przeprowadzić na miejscu dochodzenie. Kontrola wykazała, że zarzuty korespondenta są słuszne. Istotnie, w zespole PGR Storkowo są pewne niedociągnięcia. W celu usunięcia tych braków polecono:

1) Przenieść przedszkole do innego lokalu.

2) Otoczyć opieką robotników sezonowych i zapewnić im warunki pracy w myśl układu zbiorowego.

3) Podnieść dyscyplinę pracy, przeprowadzając pogadanki, a tym samym oddziaływać wychowawczo na robotników.

Jak organizacja partyjna kopalni „Bytom" realizuje uchwałę KC

W. Skulska

Krytykując braki i niedociągnięcia organizacji partyjnej na II konferencji wojewódzkiej w Katowicach, tow. Bierut stwierdził między innymi, że wytyczne Biura Organizacyjnego KC „O zadaniach organizacji partyjnej w przemyśle węglowym" nie zostały przyswojone gruntownie przez komitety partyjne i organizacje kopalniane.

„Przeczytałem ponownie tę uchwałę — mówił tow. Bierut w podsumowaniu dyskusji — i sądzę, że jest ona całkowicie aktualna. Zasługuje moim zdaniem na to, aby zapoznały się z nią jeszcze raz, ale już z największą wnikliwością wszystkie partyjne komitety wojewódzkie i organizacje kopalniane".

Dwa tygodnie później, na plenum komitetu wojewódzkiego kierownik wydziału ekonomicznego, tow. Waniołka, omawiając zadania Planu Sześcioletniego, formułuje w jednym z punktów konkretne zadania dla organizacji partyjnych w przemyśle węglowym".

„Musimy przede wszystkim, jak to powiedział na ostatniej konferencji tow. Bierut, przeanalizować aktualną w dalszym ciągu uchwałę Biura Organizacyjnego KC naszej partii i na tej podstawie podjąć konkretne uchwały na każdej kopalni".

Akcję przepracowano organizacyjnie na naradzie sekretarzy KP i KM terenów węglowych.

Przy każdym zakładzie postanowiono wydzielić grupę towarzyszy, którzy opierając się na wytycznych BO i opinii załogi danej kopalni, jej oddziałów, dozoru i administracji otrzymaliby zadanie: zanalizować istniejące braki, przygotować materiał dla przeniesienia i wykorzystania uchwał na terenie swojej kopalni.

Analizę pracy załogi oraz ewentualne propozycje i sugestie po dyskusji i ewentualnej korekturze akceptuje zebranie organizacji podstawowej. Wytyczne ujęte są terminami. Za każdy odcinek odpowiada przed organizacją podstawową wyznaczony z góry towarzysz. Realizację uchwał kontroluje Komitet Powiatowy, lub Miejski.

Broń w walce o węgiel

Niesłuszne byłoby sądzić, że komitety kopalniane nie znały dotychczas treści uchwał Biura.

Uchwała Biura Organizacyjnego została w swoim czasie, to znaczy w miesiącu lutym, marcu zreferowana na zebraniach komitetów miejskich i powiatowych, a nawet na wielu organizacjach podstawowych kopalń. Zreferowana, zaprotokółowana i przyjęta do wiadomości.

Zagadnienie jednak nie polegało bynajmniej na przeczytaniu broszury z uchwałami, czy na ogólnikowej i deklaratywnej dyskusji. Wytyczne Biura przełożone na konkretne warunki poszczególnych kopalń, czy Zjednoczeń to ostra i skuteczna broń, którą można i należy wykorzystać w walce o systematyczny i prawidłowy proces produkcji w przemyśle węglowym. Obecnie uchwała po raz drugi wróciła na kopalnie.

Czy wszystkie komitety partyjne zabrały się do gruntownego przyswojenia i skonfrontowania uchwały z warunkami swojego zakładu pracy?

Dotychczas jeszcze nie wszystkie. Są takie organizacje, jak opisana przez nas niedawno kopalnia „Knurów", czy kop. „Polska", które nie umiały zużytkować dla swojej pracy uchwał Biura.

Są jednakże i takie (a jest ich coraz więcej), które wytyczne uchwały wprowadzają co dzień w życie. Należy do nich między innymi komitet partyjny kopalni Zjednoczenia Bytomskiego „Bytom".

Co mówi tow. Ostafin

— Do naszej grupy został wydzielony tow. dyr. Porąbka, przedstawiciel KM Bytomia tow. Cieluch, tow. wicedyr. Szarek i ja — mówi sekretarz komitetu zakładowego kop. Bytom, tow. Ostafin.

Trzymając przed sobą broszurę z uchwałami BO nasza grupa przeanalizowała punkt po punkcie prace całej kopalni.

„Bojowym zadaniem organizacji kopalnianych jest walka o zabezpieczenie technicznych i organizacyjnych warunków systematycznego wykonywania dziennego planu wydobycia" — czytamy w uchwałach BO.

— Ażeby zadanie to wykonać — mówi sekretarz komitetu — trzeba było konkretnie w naszej kopalni ujawnić istniejące rezerwy i możliwości produkcyjne. Wąskim gardłem naszej kopalni jest szyb i wywroty, oraz główne sito. Najważniejsze znaczenie ma dla nas wykorzystanie szybu, czas trwania zjazdu i wyjazdu załogi, wobec czego straty w czasie muszą być ograniczone do minimum.'

Zgodnie z wynikiem tej analizy wytycznych działania kop. Bytom dla realizacji uchwał B. O. czytamy: „Konkretne zadania dla tow. Warmuzińskiego. Dział powierzchni. Termin wykonania 1 IX br. Zaprowadzić ścisłą kontrolę zjazdu i obłożenia klatki z załogą, gdyż klatki te nie są jeszcze w pełni wykorzystane. Przestrzegać czasów zakończenia zjazdu. Usprawnić organizację obiegu wózków i prac sortowni, aby szyby mogły osiągnąć stale najmniej 34—35 wyciągów na godzinę."

— Obliczyliśmy — mówi w dalszym ciągu tow. Ostafin — że wykonanie tej wytycznej oraz szeregu innych (brak miejsca nie pozwala nam ich wszystkich wyliczyć) zwiększy przepustowość naszego szybu o około 100 a nawet 150 ton węgla dziennie.

„Właściwa organizacja pracy na kopalni zależy przede wszystkim od pracy dozoru, od jego dyscypliny i odpowiedzialności za pracę każdego oddziału" — brzmi jedna z wytycznych Biura Organizacyjnego.

— Przeanalizowaliśmy — mówi tow. Ostafin — pracę naszego dozoru i doszliśmy do wniosku, że pracownik dozoru, który spełnia swoje czynności mechanicznie i nie poczuwa się do odpowiedzialności za swój odcinek utrudnia jedynie prace i jest dla kopalni balastem.

Np. pobłażliwy stosunek do pracowników działu maszynowego, odpowiedzialnych za wynikłe wskutek niedbalstwa awarie (były nawet wypadki, że pracownicy ci przez zapomnienie ze strony dozoru podawani byli do premii specjalnych) — wytwarza w rezultacie rozgoryczenie wśród sumiennie pracującej załogi i pogłębia jedynie u maruderów lekceważący stosunek do swoich obowiązków.

Towarzysze, którzy badali to zagadnienie zaproponowali, by kierownicy działów po kolei skontrolowali wykonanie przez dozór wydanych zarządzeń i instrukcji, dotyczących kontroli obłożenia, dostawy materiału i sprzętu, pracy przy odbudowie.

Termin kontroli i analizy pracy poszczególnych pracowników dozoru ustalony został na dzień 15 września. Odpowiedzialni przed komitetem partyjnym są tow. tow. Potyra, Strupczewski, Warmuziński.

W dalszym ciągu propozycje wysunięte na zebraniu organizacji podstawowej dotyczą zagadnienia upowszechnienia norm na pracach pomocniczych, walki z bumelanctwem (sprawa przenoszenia „obiboków" na gorsze prace), zlikwidowania pozostałości biurokratycznego stylu pracy ze strony administracji, czy dozoru, sprawy energiczniejszego wysuwania aktywnych górników na wyższe stanowiska, zagadnienie uaktywnienia grup partyjnych i agitatorów.

W dziedzinie pracy partyjnej nastąpić musi jak najenergiczniejszy werbunek do partii przodowników pracy, rębaczy i ładowaczy oraz równomierne rozmieszczenie członków partii na wszystkich przodkach węglowych.

Jak postępuje realizacja wytycznych uchwały?

— Czy i realizacja uchwał B. O. przeniesionych na nasz zakład postępuje naprzód?

— Pewne osiągnięcia możemy już obecnie odnotować — twierdzi sekretarz komitetu partyjnego. — Towarzysze z dozoru składają nam stałe sprawozdania z planowania pracy, obłożenia przodków, wydajności pracy zgodnie z wytycznymi BO.

Trudności, na które napotykają towarzysze ze słabszych oddziałów, np. dziewiątego i drugiego są analizowane na egzekutywie.

W myśl uchwał Biura Organizacyjnego, nasza organizacja partyjna przyczyniła się do tego, że przesunięto na węgiel spośród załogi 27 pracowników z prac pomocniczych. Dało nam to w sumie możliwość pełnego obłożenia wszystkich przodków węglowych i osiągnięcie 800 dniówek planowanych.

Możemy z dumą powiedzieć, że kopalnia nasza należy do przodujących zakładów Śląska. Wykonaliśmy w miesiącu lipcu 109,2 procent planu. Nasze lipcowe zobowiązania wykonaliśmy i przekroczyliśmy poważnie. Dzięki harmonijnej współpracy organizacji partyjnej i dyrekcji, konkretnie tow. inż. Porąbki i ofiarnej pracy całej załogi dźwigamy w górę naszą wielką kopalnię.

Mimo niewątpliwego postępu i przejawionej aktywności, wiele jeszcze zadań, i to zadań poważnych i trudnych, stoi przed organizacją partyjną kop. „Bytom". Nadal kopalnia notuje poważną liczbę nieusprawiedliwionej absencji (około 2,4 procent). Rozmieszczenie równomierne członków partii na najważniejszym odcinku produkcji — przy wydobyciu, nie jest jeszcze możliwe, ponieważ proporcja członków partii w podziemiu i na powierzchni pozostawia wiele do życzenia. Organizacja podziemia liczy 146 partyjniaków, powierzchni zaś 273. Agitatorzy partyjni nadal słabo pracują. Organizacja oddziałowa pierwsza i druga, a także w pewnym stopniu dziewiąta nie pracują planowo. Toteż nie trudno zrozumieć, że oddziały te napotykają na trudności w systematycznym wykonywaniu planów produkcyjnych.

Trzeba jednakże podkreślić, że organizacja podstawowa i jej komitet znają swoje braki i starają się te braki usuwać.

Na stole, w gabinecie sekretarza tow. Ostafina znajdujemy plan półroczny pracy, ściśle formułujący zadania bojowe każdego oddziału. Co sobotę, na posiedzeniu egzekutywy komitetu składane są sprawozdania z realizacji planu nakreślonego przy pomocy uchwał Biura Organizacyjnego „O zadaniach organizacji partyjnej w przemyśle węglowym".

Kwiaty Ciechocinka

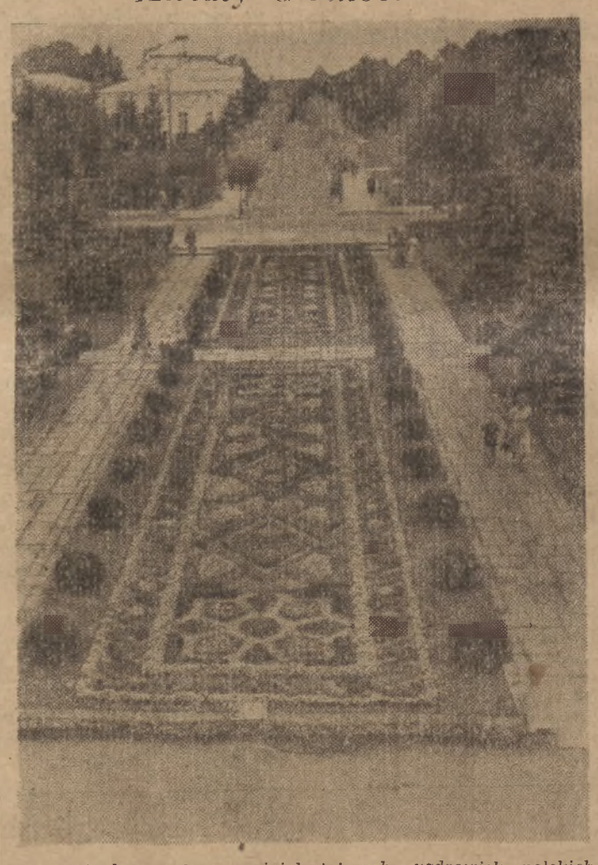

Ciechocinek — jedno z najpiękniejszych uzdrowisk polskich, słynie m. in. ze wspaniałych dywanów kwiatowych, które widzimy na zdjęciu

Foto WAF

Schumacher nawołuje do agresji na wschód

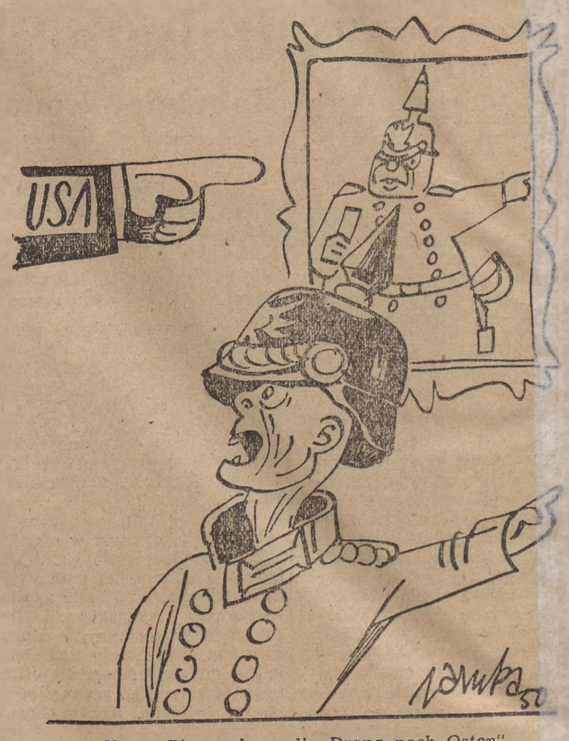

Nowy Bismarck, czyli „Drang nach Osten"

RYS. JERZY ZAR[illegible]

Wspaniały zbiór książek koreańskich

Jak podaje moskiewska „Literaturnaja Gazieta", w Ałma Ata, stolicy radzieckiej Republiki Kazachskiej, w bibliotece państwowej im. Puszkina znajduje się niezwykle bogaty zbiór książek i wydawnictw koreańskich, o wielkiej wartości naukowej i historycznej. Zbiór obejmuje rękopisy, stare pierwodruki oraz dużą liczbę książek, wydanych w w. XIX i w początkach w. XX.

W ciągu wielu stuleci historii Korei, hordy obcych najeźdźców i grabieżców barbarzyńsko zniszczyły pamiątki i zabytki literatury koreańskiej. Większość starych ksiąg koreańskich, napisanych przed końcem XVI w., uległa zniszczeniu w czasie najazdów japońskich i mandżurskich.

Po zagarnięciu Korei przez Japończyków w pierwszych latach naszego stulecia, biblioteki koreańskie zostały rozgrabione i zdewastowane. W ten sposób przestała istnieć słynna od wieków biblioteka cesarska w Seulu.

Kilka innych większych bibliotek okupanci japońscy spalili podczas krwawej rozprawy z powstańcami w r. 1919. Zaś obecnie haniebne dzieło japońskich samurajów usiłują doprowadzić do końca agresorzy amerykańscy, bombardując instytucje naukowe i kulturalne w spokojnych miastach koreańskich.

Barbarzyńskie niszczenie zabytków literatury koreańskiej w ciągu całych stuleci przyniosło ten skutek, że dzisiaj, nawet w największych bibliotekach świata, stare książki koreańskie są wielką rzadkością. [illegible] też zbiór rękopisów i d[illegible] koreańskich w Ałma - Ata [illegible] obecnie szczególną wartość i znaczenie.

Wśród „białych kruków" tego zbioru są takie np. p[illegible] jak historia Korei do w. XIV („Tonguk Tongan") w 5[illegible] tomach oraz zbiór dekretów cesarskich i ustaw państwowych Korei z okresu 500 lat („Kun-ten - Sore"). Wielotomowe prace z zakresu historii Korei [illegible] niezwykłą rzadkością bibliograficzną: japońscy imperialiści [illegible] szczyli przede wszystkim [illegible] właśnie dzieła, usiłując zniszczyć w narodzie koreańskim [illegible] mięć o świetnej przeszłości i [illegible] podległości kraju.

Niezwykle ciekawa jest również encyklopedia koreańska p. n. „Mun - hoń - Bigo", wydana po raz pierwszy w Seulu w r. 1770. Dla historyków bezcenne źródłem informacyj wszelkiego rodzaju są znajdujące się w Ałma - Ata komplety czasopism koreańskich z końca ub. stulecia i pierwszych lat XX w. [illegible] okresu poprzedzającego bezpośrednio aneksję Korei przez Japończyków.

Poza tym, w omawianym zbiorze reprezentowane są [illegible] w oryginałach bądź też w tłumaczeniach, utwory literatury koreańskiej, drukowane w Korei przedrewolucyjnej, a p[illegible] w ZSRR.

Pałac Kultury Młodzieży powstaje w Szczecinie

W Szczecinie na ukończeniu jest remont wspaniałego Pałacu Kultury Młodzieży, obliczonego na przeszło 2 tys. dzieci i młodzieży w wieku od 9 do 18 lat.

Nowa o szerokim zakresie działania placówka kulturalna mieści się w pięknym nowo-wyremontowanym pałacu w centrum miasta. W Pałacu Kultury zostaną oddane młodzieży do użytku modelarnie, warsztaty, sale ćwiczeń, biblioteka, [illegible] nia itp. Przewiduje się również założenie teatru kukiełkowego.

Kierownictwo pałacu powierzono Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, które działać będzie w ścisłej łączności z organizacjami młodzieżowymi i władzami szkolnymi.

Pałac Kultury Młodzieży zostanie oddany do użytku w październiku br.

Spisek przeciwko wolności Francji

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Joanny Berlioz

Oświadczenie generała de Gaulle, w którym zgłasza swą kandydaturę na dyktatora Francji, nacechowane jest niespotykaną dotychczas bezczelnością.

Generał stoi na stanowisku nieuniknionej wojny — gorąco przez niego pożądanej — przeciwko obozowi pokoju. Obecnemu rządowi francuskiemu zarzuca zaś jedynie to, że nie dość energicznie i szybko się do tej wojny przygotowuje.

Pleven robi co może

Mimo uniżonej służalczości i gotowości ofiarowania amerykańskim agresorom wszystkiego, czego się domagają — rząd francuski zmuszony jest jednak udawać wobec opinii publicznej, że ma pewne zastrzeżenia. Dlatego też właśnie rząd, chcąc zapewnić sobie zgodę parlamentu na uchwalenie wydatków wojennych, zwiększonych w ciągu trzech lat o ponad 2000 miliardów franków, i na przedłużenie służby wojskowej, musi postępować przezornie.

De Gaulle zaś twierdzi, że właśnie nadszedł czas nieliczenia się z wolą ludu, żądającego pokoju i że za wszelką cenę należy przystąpić do montowania ogromnego aparatu wojskowego, pochłaniającego większą część dochodu narodowego.

Fuehrer de Gaulle

Zdaniem generała wszystko powinniśmy podporządkować politycznemu celowi wytyczonemu przez nowych władców — Amerykanów, tj. przygotowaniom wojennym.

Państwo powinno zamienić się w olbrzymie koszary — twierdzi generał, należy obniżyć stopę życiową ludności i bez wahania zawrzeć sojusz ze zwolennikami odwetu z Bonn. Trudno o dalej posuniętą służalczość, o większe podporządkowanie się wymaganiom amerykańskich podżegaczy wojennych.

De Gaulle, żądny władzy, gotów jest wciągnąć Francję na drogę największych ofiar i awantur w imię interesów dolarowych potentatów. Dlatego też byłby on wymarzonym gauleiterem Wall Streetu.

„Marsz na Paryż"

Ten gorliwy sługa Trumana wie, że olbrzymia większość Francuzów nie chce trumanowskiego programu nędzy i śmierci. Dlatego też, za podstawowy warunek wykonania tego programu uważa wprowadzenie reżimu faszystowskiego. I jest przekonany, że opatrzność właśnie jego wyznaczyła na wodza.

De Gaulle chce osiągnąć „wodzostwo" przez zjednoczenie najrozmaitszych frakcji partii amerykańskiej. Jeśli zaś to zjednoczenie orędowników wojny miało by iść opornie ze względu na fakt, że niektórzy deputowani muszą się liczyć jeszcze ze swymi wyborcami — to właśnie on, „opatrznościowy mąż" Francji, dokona zamachu stanu, weźmie władzę w swe ręce i każe się ogłosić fuehrerem. Od kilku dni posłuszni mu lokaje prasowi już poczęli głosić hasła puczu, wskazując jednocześnie na poparcie, jakie może uzyskać od rządu. Premier Pleven jest mu bardzo oddany, wielu ministrów i dygnitarzy państwowych pozostaje na jego usługach.

Przygotowania nowej wojny zostały we Francji rozdzielone pomiędzy godnych siebie wspólników. Gaullizm — to tylko jeden z aspektów wielkiego spisku przeciwko wolności, przeciwko wszystkim prawom obywatelskim. Ośrodkiem tego spisku jest sam rząd, pragnący zniszczyć, złamać terrorem lud francuski.

Wypowiedzi generała różnią się tylko formą i tonem od wypowiedzi Jules Mocha, „socjalistycznego" ministra tak zwanej obrony narodowej, który w końcu zeszłego miesiąca nakreślił plan morderczej militaryzacji kraju i antydemokratycznych represji, podobny do programu, jaki obecnie zaproponował de Gaulle.

Gangsterzy i polityka

Od pewnego czasu wciąż się powtarzają napady organizowane przez bandy gangsterów i byłych SS-owców na lokale Partii Komunistycznej i Obrońców Pokoju. Od czasu do czasu, dla zachowania pozorów, policja aresztuje kilku nic nie znaczących figurantów, starannie chroniąc szefów bandy.

„Humanite", opierając się na dokładnych i pewnych danych podała do wiadomości, że pod kierownictwem ministra obrony — Jules Mocha i ministerstwa spraw wewnętrznych szykuje się wielka prowokacja przeciwko partii komunistycznej, wzorowana na podpaleniu Reichstagu przez Goebbelsa. Prowokacja ta ma na celu zdelegalizowanie naszej partii i aresztowanie jej przywódców.

Ludzie de Gaulle'a rzucając bomby, niszcząc lokale pism postępowych, przygotowując sabotaże — wytwarzają nastrój wojny domowej i antykomunistycznych pogromów. Dążą do zamachu stanu, przeprowadzonego przez oficjalną policję, w której pełno jest gaullistowskich awanturników, kryminalistów i wykolejeńców.

Ostrze spisku — przeciw KPF

Niebezpieczeństwo jest poważne — pora wydaje się faszystom odpowiednia. Sierpień i wrzesień — to miesiące masowych urlopów, a parlament przerwał pracę na dwa miesiące. Moch na ostatnim posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego oświadczył: *„Wszyscy powinni się zmobilizować przeciwko komunistom"*. Faszystowski generał de Gaulle gorliwie podporządkowuje się temu apelowi. Jego zuchwalstwo wynika ze świadomości, że ma poparcie i pomoc rządu, który dąży do tych samych celów, lecz który woli powierzyć to zadanie wspólnikowi, mniej obowiązanemu do ostrożności i zachowania pozorów.

Jedynie partia komunistyczna i CGT zaalarmowały masy pracujące, ostrzegając je przed niebezpieczeństwem faszyzmu, przed perfidnym memorandum do Stanów Zjednoczonych, w którym rząd Plevena domaga się faktycznej okupacji Francji przez amerykańskie dywizje. Amerykańscy żołnierze mają poprzeć dyktaturę de Gaulle-Jules Mocha, mają odegrać taką samą rolę, jaką parę lat temu odegrały hitlerowskie wojska okupacyjne, narzucając Francji reżim Petain-Lavala.

Chcąc uśpić niepokój robotników-socjalistów, prasa „SFIO" stara się pomniejszyć niebezpieczeństwo. Wezwania gaullistów do zamachu stanu określa jako niepoważne żarty. Prasa MRP jest wyjątkowo łaskawa dla wypowiedzi generała de Gaulle'a, z którym Bidault zawarł tajne przymierze. Bardzo wyraźnie „trzecia siła" pokazuje czym jest w istocie: pomocnicą faszyzmu, któremu toruje drogę tak, jak pseudo-republikanie niemieccy z okresu Weimaru utorowali drogę Hitlerowi.

Umacnia się jedność mas

Przeciwstawić się temu spiskowi podżegaczy wojennych i pokrzyżować go może jedynie akcja zjednoczonych mas robotniczych. Rozmaite oznaki wskazują, że wciąż rośnie, wzmacnia się jedność i zrozumienie potrzeby takiej wspólnej akcji. Sztafety młodzieżowe „W obronie pokoju", którym starano się przeszkodzić rozmaitymi oficjalnymi zakazami i szykanami, przebiegły całą Francję wśród wielkiego entuzjazmu. W wielu miejscowościach witali je merowie i całe rady gminne, ludzie wszystkich przekonań działacze rozmaitych partii. Liczne demonstracje, aż do strajków ostrzegawczych włącznie, są dowodem jedności robotników, należących do różnych związków zawodowych.

W 1939 roku, zdrajcom narodu udało się zdelegalizować partię komunistyczną, dlatego że była ona słaba i odosobniona. Dziś chcieliby ponowić ten zamach przeciwko ostoi wolności i pokoju, jaką jest nasza partia. Ale sytuacja się zmieniła: partia jest o wiele mocniej zrośnięta z masami — czego dowodem są ostatnie częściowe wybory — mimo że reakcja prowadzi przeciw niej wrogą, wściekłą agitację.

A przy tym należy dodać, że lud naszego kraju nie chce wojny. Mogłem zdać sobie z tego sprawę podczas mych wakacji, spędzonych na wsi. Potworne zniszczenia na Korei i masakra cywilnej ludności przez wojska amerykańskie, wywołały potężną falę oburzenia. Wszędzie mówi się o barbarzyństwie Amerykanów. Właśnie dlatego, że Amerykanom nie udało się przychylnie nastroić opinii publicznej do idei wojny, rozkazują oni swym lokajom, aby zmusili Francuzów do posłuchu batem.

Ale na tym froncie również czeka ich ciężka porażka.

Odpowiedzi prawnika

M. Zwaniecki — Otwock. 1) Trwająca dłużej, niż trzy miesiące choroba pracownika fizycznego, jeżeli przepracował on w danej instytucji powyżej roku, jak i czterotygodniowa choroba, jeżeli przepracował poniżej roku — może być podstawą do zwolnienia z pracy.

Po ustaniu stosunku pracy, udziela się pomocy leczniczej z tytułu ubezpieczenia przez okres 26 tygodni. Wypłacanie zasiłku chorobowego, szpitalnego, czy domowego po okresie 26 tygodni może nastąpić, jeżeli równocześnie przeprowadzone leczenie rokuje przywrócenie ubezpieczonemu zdolności do pracy.

2) Pracownik umysłowy może być zwolniony z pracy, jeżeli nie wykonywał swych obowiązków wskutek choroby, trwającej dłużej, niż 3 miesiące. Pracownikowi umysłowemu w czasie choroby przysługuje prawo pobierania dotychczasowych poborów. Korzystanie z leczenia na koszt Ubezpieczalni Społecznej rozciąga się na okres 26 tygodni od dnia ustania stosunku pracy.

3) Jeżeli kuracja nie dała wyników, chory powinien uzyskać zaświadczenie Komisji Lekarskiej o konieczności dalszego leczenia. Chory, który wyzdrowiał po zaleconej kuracji, winien niezwłocznie stawić się do pracy, względnie uzyskać urlop zdrowotny. Urlopu takiego udziela się pracownikom po przebytej przez nich chorobie na podstawie zaświadczenia Komisji Lekarskiej.

Jan Waniorek, Olsztyn. Pożyczkę zaciągniętą przed wojną obowiązani jesteście spłacić, możecie jednak zwrócić się do Ministra Finansów z prośbą o anulowanie tego długu z uwagi na to, że okupant domek Wasz rozebrał a pozostałe mienie zostało rozkradzione. Podanie Wasze powinno być pomyślnie załatwio, zwłaszcza że chodzi o niewielką kwotę (3000 zł).

Wobec przejęcia przez miasto parceli na której stał Wasz domek przysługuje Wam odszkodowanie.

Buk, Legnica. — Powinniście złożyć w sądzie Grodzkim wniosek o odtworzenie zaginionych świadectw szkolnych. Powołać należy świadków, którzy mogliby ustalić treść tych świadectw.

Audycje radiowe dla szkół

W związku z nowym rokiem szkolnym Polskie Radio wprowadza ciekawe innowacje w dziedzinie audycji dla szkół. Audycje te, stanowiące wydatną pomoc w nauczaniu, rozpoczną się od dn. 4 września. Radio nadawać je będzie dla różnych klas co dzień rano w programie I i powtarzać tego samego dnia w południe — w programie II.

Ponadto raz w tygodniu w audycjach pt. „U nas i na świecie" nadawany będzie dla szkół przegląd prasy.

Dla klas licealnych audycje szkolne rozpoczną się dn. 3 października.